

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed drukiem t. j. 1-ma strona 40 gr. za w. m-m i tam, 6 tam, w teście 40 gr. nekrologi 20 gr. swyca. 15 gr. strona 10 tamów drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla bezrobot. i st. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.— Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 6800A.

Główny inspektor pracy Klott w Łodzi. Dziś ważą się losy strajkujących. Konferencja z przemysłowcami i robotnikami.

Łódź, 21 września. Dziś rano przyjechał z Warszawy główny inspektor pracy p. Klott, który zgodnie z przyrzeczeniem danym wczoraj w Warszawie delegacji robotników przemysłu jedwabnego — podjął ma interwencję w sprawie likwidacji trwającego już od 14 tygodni strajku. Przedewszystkiem w lokalu Inspekcji Pracy insp. Klott odbył konferencję z inspektorem okręgowym p. Wyrzykowskim. Nadmienić trzeba, że strajk wybuchł na tle wypowiedzenia umowy zbiorowej w celu zmniejszenia stawek. Robotnicy żądają podpisania takiej samej umowy, jaka obowiązywała do wybuchu strajku. Umowa ta spisana została jeszcze 1933 roku. Po odbytej konferencji z insp. Wyrzykow-

skim, insp. Klott wezwał na godz. 11,30 rano przedstawicieli przemysłu jedwabnego, z którymi w tej chwili prowadzi jeszcze rozmowy. Na godz. 13 wezwani zostali przedstawiciele robotników. Jednostronnie te konferencje doprowa-

dzić mają do uzgodnienia stanowisk przemysłowców z robotnikami, poczem zwołana zostanie wspólna konferencja, która prawdopodobnie doprowadzi do spisania nowej umowy zbiorowej i likwidacji zatargu.

Z początkiem przyszłego roku rozpocznie się proces o morderstwo ś.p. min. Pierackiego

Warszawa, 21 września. — Urzędowno donoszą, że śledztwo w sprawie

skrytobójczego zamachu na ś.p. min. Pierackiego jest już na ukończeniu.

Śledztwo to było prowadzone przez specjalnie powołaną brygadę, złożoną z najmłodszych oficerów śledczych i prokuratorów z sędzią śledczym dla spraw szczególnej wagi Wituńskim na czele.

Obecnie załatwione są czynności uzupełniające i niebawem urząd prokuratorski ma przystąpić do sporządzenia aktu oskarżenia. Jest rzeczą niewykluczone, że proces o zamordowanie ś.p. ministra Pierackiego znajdzie się na w kandydacie sądowej już na początku przyszłego roku.

Cud wrzenia krwi świętego Januarego powtórzył się w Neapolu.

Miasto Watykańskie 21 września. Wczoraj Neapol i licznie z różnych stron przybyli pielgrzymi znów z niezwykłym wzruszeniem przeżywali chwilę ponowie-

nie okrycia uczciła salwą honorową. Po spełnieniu się cuda arcybiskup Neapolu, kardynał Ascaletti rozpoczął celebrowanie uroczystej sumy dziękczynnej.

o cudu wrzenia krwi św. Januarego. Kaplicę św. Januarego przepełniali wierni już od wczesnego rana. O godzinie 9 wystawiono na ołtarzu ampulki z zeszłą krwią świętego i rozpoczęto modły, trwające przeszło godzinę. Około 11 krew zaczęła wrzeć ku niezwyklemu entuzjazmowi zebranych, wśród których była również pielgrzymka polska. Fakt powtórzenia się cuda artylerja na wybrzeżu morskim i stojących w por-

DAR WŁOSKIEGO NASTĘPCY TRONU.
Miasto Watykańskie, 21 września W związku z wczorajszymi uroczystościami w Neapolu ku czci św. Januarego następcą tronu włoskiego przesłał dla kaplicy świętego wspaniałą kielich ozdobiony koralami. Na kielichu umieszczono datę 5 listopada 1931 r. upamiętniającą pierwsze odwiedzenie księcia następcy tronu i jego małżonki w katedrze św. Januarego.

Skoszarowanie akademików nie mieckich. Bez czapek i wstęp.

Berlin, 21 września. Przywódca organizacji akademickich Rzeszy ogłosił rozporządzenie, mocą którego wszyscy studenci, rozpoczynający studia w roku bież., obowiązuje się przez pierwsze dwa semestry pozostawać na jednym i tym samym uniwersytecie i zamieszkać w domach akademickich, pozostałych pod zarządem centralnej organizacji „Deutsche Studentenschaft“.

Organizacja ta ustala równocześnie przepisy dotyczące jednolitego umundurowania akademików w tych domach. W ciągu pierwszych dwóch semestrów akademikom, skoszarowanym we wspomnianych domach, zakazane będzie noszenie czapek i wstęp.

Opodatkowanie mężatek które cofają się przed macierzyństwem.

Beograd, 21 września. Na ostatniej konferencji lekarzy jugosłowiańskich, która odbyła się w Bied, dr. Zelić z Beogradu postawił wniosek opracowania specjalnego podatku, który obciążałby te spośród kobiet zamężnych, które cofają się przed macierzyństwem. Fundusze uzyskane z tego po-

datku, który, zdaniem referenta, powinien być tem wyższy, im lepsza jest finansowa sytuacja opodatkowanej przynajmniej byliby na pomoc dla rodzin o liczniejszym potomstwie. Projekt dr. Zelića uzyskał gorące poparcie zebranych lekarzy, którzy postanowili przedłożyć go w parlamencie.

MILJON ZŁOTYCH padł na numer sprzedany w Warszawie.

Warszawa, 21 września. — W ostatnim dniu ciągnięcia wygrana w kwocie miliona złotych, padła na los loterii państwowej Nr. 132-138, który został sprzedany w Warszawie.

Echa zawieszenia dyr. Michalskiego. Nadużycia na sumę pół miliona złotych — czy ofiara zakulisowych intryg?

Warszawa, 21 września. — Wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu za stępcy dyr. dep. podatków i opłat Michalskiego wywołała wielką sensację wśród sfer gospodarczych.

Należy zauważyć, że p. Michalski był urzędnikiem do spraw podatkowych jeszcze za czasów rosyjskich i po odzyskaniu niepodległości rozpoczął on służbę w ministerstwie skarbu za cza-

sów premierostwa Wł. Grabskiego w charakterze radcy w dep. podatków i opłat.

Potem został on naczelnikiem wydziału, a dwa lata temu otrzymał on nominację na zastępcę dyrektora departamentu podatków i opłat.

Wśród sfer gospodarczych p. Michalski cieszył się dobrą opinią.

Nadużycia, które zarzucają p. Pawłowi Michalskiemu na stanowisku wicedyr. dep. podatków i opłat, sięgają sumy pół miliona złotych.

Nadużycia te wzięły się ściśle z aferą posła Iżdzikowskiego, który na mocy wyroku sądu klubowego wydany został z BB. za to, że wyzyskiwał swój mandat poselski, pobierając od szeregu osób i cechów pewne kwoty pieniężne za zabieg u władz o przeróżne ulgi, a w pierwszym rzędzie w zakresie podatków i uzyskania zaświadczeń na prowadzenie samostanowionych zakładów rzemieślniczych.

Sprawą p. Michalskiego zainteresowała się prokuratura generalna, która ma sprawę skierować do sądu państwowego.

Należy zauważyć, że wiele osób ze sfer urzędniczych broni p. Michalskiego, przypuszczając że p. M. wplątan został w aferę i że orzeczenie sądu wydane na podstawie skrupulatnych badań, wykaże jego niewinność.

Aresztowanie mordercy. Rozwiązana tajemnica śmierci umyślowo-chorego na szosie.

Sosnowiec, 21 września. Jak wczoraj donosiliśmy, w śledztwie, prowadzonym w sprawie rzekomego samobójstwa umyślowo-chorego, Satera Stanisława w Sosnowcu, zaszedł sensacyjny zwrot. Policja, na skutek pogłosek oraz pewnych śladów powzięła podejrzenie, że nieszczęśliwy ten człowiek został zamordowany.

Wobec tego śledztwo poszło w innym kierunku i w ciągu jednego dnia już zdolało zebrać prawdziwie rewelacyjny materiał, który pozwolił na arestowanie sprawcy potwornego mordu.

Jest nim niejaki Mieczysław Giec, młody, około 25 lat liczący mężczyzna.

Krytycznego dnia Giec, idąc z kolegą Władysławem Adamczykiem, spotkał Satera, którego zaczęli, nie wiedząc, że jest to umyślowo chory człowiek. Ten ostatni w czasie szamotania się zraniał Gieca w policzek i rękę co widząc, rzucił się do ucieki.

Giec pogonił za nim i dopadłszy uciekającego na szosie, kilku uderzeniami w szyję, zamordował go.

Nieszczęśliwy zmarł w kilka minut po otrzymaniu ciosów, wskutek przebiecia tętnicy i upływu krwi.

Przerażony swym czynem Giec, obejrzał się, a widząc, że niema świadka zbrodni, wyjął z kieszeni dogoryjącego Satera brzytwę i kilku pociągnięciami przecięł mu w okropny sposób gardło.

W ten sposób chciał on upozorować samobójstwo i omyliwszy władzę, uniknąć strasznej odpowiedzialności.

Potworny plan nie udał się jednak...

W chwili arestowania Gieca, policja zwróciła od razu uwagę na leżące rany po lewej ręce i rękę; także zapytano go od czego rany te pochodzą, Giec próbował kłamać, twierdząc, że zranił się o zardzewiały gwóźdź w komórecie. W czasie śledztwa, wzięty w krzyżowy ogień pytań, zalał się, przyznając się do swego czynu.

Skutego w kajdany odstawiono do więzienia.

Echa potwornej zbrodni na ul. Grzybowej. Aresztowanie 6-ciu morderców Karola Junga.

Mieszkańcy Chojen odetchnęli.

Łódź, 21 września. Przed kilku dniami, (o czym donosiło „Echo“) na terenie gminy Chojny, znaleziono w nocy leżącego w kałuży krwi Karola Junga, zamieszkałego przy ulicy Grzybowej Nr. 63.

Jung przewieziony do szpitala miejskiego, wskutek odniesionych ran zmarł onegdaj.

Zwłoki ofiary zagadkowego morderstwa przewiezione zostały do sekcjo-rum miejskiego, celem dokonania sekcji.

Przeprowadzone przez posterunek policji powiatowej w Chojnach energiczne dochodzenie przyczyniło się już w dniu wczorajszym do ujawnienia sprawców zabójstwa, którzy zostali też aresztowani i przekazani do dyspozycji sądu śledczego na powiat łódzki. Sprawcami okazali się: 31-letni Władysław Kocłotek, 25-letni Feliks Krężel, 32-letni Stefan Tegorz, 28-letni

Powrót ks. Mariny do Londynu.



Ks. Marina grecka, narzeczona ks. Je rzego, syna króla angielskiego, przybyła do Londynu, celem złożenia pierwszej oficjalnej wizyty rodzicom swego narzeczonego. Na zdjęciu — odjazd ks. Mariny z dworca londyńskiego wśród owacji tłumów ludności.

Nieszczęśliwy poranek robotnicy. Wpadła w tryby maszyny.

Łódź, 21 września. — W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano w zakładach przemysłowych I. K. Poznańskie go, została pochwycona przez tryby maszyny Irena Labura, robotnica, zamieszkała przy ulicy Ogrodowej 28.

Labura odniosła poważne obrażenia jamy brzusznej i obu nóg.

Lekarz pogotowia Ubezpieczalni Społecznej, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku, w stanie ciężkim, do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Dolar 5.18

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.20, w placeniu 5.18; dolar złoty w żądaniu 8.92, w placeniu 8.91; funt angielski w żądaniu 26, w placeniu 25.80; rubel złoty w żądaniu 4.59, w placeniu 4.57; marka w żądaniu 1.96, w placeniu 1.95; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w placeniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.17.

Już za kilka dni: Jego Królewska Mość Pieniądz

DZIŚ

Uroczyste otwarcie Kino-Teatru „MIRAZ”

w piątek, dn. 21 b. m.
o godz. 6 wiecz.

pod nową dyrekcją kino-teatrów „Metro” i „Adria” wielki program otwarcia:

„POŻAR NAD WOŁGĄ”

wspaniały film rosyjski, reż. A. Turzańskiego, z Natalją Kowanko, Albertem Prejean i INKYSZENIEM „BURZY NAD AZJĄ” Najnowszy model aparatury bohaterem filmu w rolach głównych dźwiękowej 1935 r.

Kaliszanka spadkobierczynią dużej fortuny. Miljonowy spadek inżyniera.

Kalisz, 21 września. (Od wł. kor.) — Przed dwoma laty zmarł we Francji inż. Basifski.
Zmarły wyemigrował z kraju w bardzo wczesnej młodości.
Na obczyźnie szczęście sprzyjało młodymu inżynierowi, gdyż dorobił się tam ogromnego majątku.
Większość tej olbrzymiej fortuny inż. Basifski zapisał swojej wychowawcy

p. Frynkłównie, natomiast jeden milion franków zapisał rodzinie, która zamieszkuje w Polsce.
Prawni więc spadkobiercy, część których mieszka również w Kaliszu, mogą ubiegać się o zapisany milion franków.
Inż. Basifski swe posiadłości posiadał przeważnie w miejscowościach letniskowo-kapeliowych w Południowej Francji.

Kto zobaczy chłopca ze znakiem na nosie, niech zawiadomi policjanta.

Z Drohobycza donoszą:
W Drohobyczu na terenie rafinerii „Galicja” mieszka, zajęty w tej rafinerii, Andrzej Sron wraz z żoną i 10-letnim synem Wilhelmem Sronem, uczniem 6-go oddziału szkoły powszechnej, jedynakiem. Chłopak uchodzi za najlepszego ucznia w klasie, lecz niestety ogarnęła go manja wędrowania po świecie. Dwukrotnie już uciekł on pociągami na gapę do Lwowa, skąd po długich poszukiwaniach

został odstawiony do Drohobycza. Odnalezienie go było połączone z wielkimi trudnościami albowiem podaje on fałszywe nazwisko i fałszywe miejsce pochodzenia. Obecnie Wilhelm Sron znów „ruszył w świat”, a dotychczasowe poszukiwania pozostały bez rezultatu. Rozpacz rodziców jest bezgraniczna. Osoby, któreby napotkały chłopca, są proszone o zawiadomienie posterunków P. P. względnie rafinerii „Galicja” w Drohobyczu. Chłopiec jest blondynem.

Kto przesuwa przystanki tramwajowe? Skargi pasażerów i maszynistów.

Łódź, 21 września — Na skutek prowadzonych robót kanalizacyjnych na ul

Piotrkowskiej — dyrekcja KEŁ. zmuszo na była uruchomić tak zw. przesuwane przystanki tymczasowe. Które instaluje się w dogodnych dla wysiadania pasażerów miejscach.

Wzrzesień wkracza w swe prawa.

Łódź, 21 września. — Dzisiaj o godzinie 8-ej rano termometr wykazywał 16 stopni powyżej zera. (W nocy najniższa temperatura — plus 14 stopni).
Ciśnienie o tej samej porze wynosiło 745,5 milimetra przy powolnym wzroście barometrycznym.
Wiatry południowe z szybkością 3 metrów na sekundę.
Dzisiaj pochmurno, miejscami przelotne deszcze.

Ostatnio przystanki te są przesuwane to dalej, to bliżej, przez niepowołane jednostki, które urządziły sobie w ten sposób

karygodną zabawę.
Wprowadza to w błąd zarówno maszynistów, jak i publiczność
Wartoby zwrócić uwagę na te podrzucające przystanki i ukroczyć samowole łobuziaków.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Doktor KLINGER
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych, 6-go Sierpnia 2, telefon 118-33, przyjmuje od 9-12, 2-4 i od 8-9 wiecz., w niedziele i święta od 10-11 popoł. Dla pań oddzielną poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych, Cegielińska 7, telefon 149-07, przyjmuje od godz. 8-11 i od 4-8. W niedziele i święta od godz. 9-1. Ceny lecznicowe.

Lecznica Piotrkowska 294
przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach 2 razy dziennie, otwarta od 11 rano do 8 wiecz. Porada 3 złote.

Lecznica „OMEGA”
Lekarzy specjalistów i Gabinet dentystyczny, Główna 9, telefon 142-42. Pomoc aku-szeryjna. Zastrzyki. Opatrunki. Analizy lekarskie. Rentgen. Diatermia. Porada 3 zł. Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę.

Doktor H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, powrócił, Cegielińska 7, — telefon 141-32. Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. WOLKOWYSKI
przeprowadził się na ul. Cegielińska 11, telefon 238-02. Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. Przyjmuje od godz. 8-12, do 4-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielną poczekalnię.

Dr. Med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne, Zachodnia 64, telefon 185-49, przyjmuje od 12-2 i od 7-8 i pół wiecz., w niedziele i święta od 10-12 w poł. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, przeprowadził się na ul. Piotrkowska 90 Tel 129-45. Przyjmuje od 8 do 2 i od 5 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 8 do 2 po poł.

Dr. med. Henryk Ziolkowski
Spec. chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych, 6-go Sierpnia 2, telefon 118-33, przyjmuje od 9-12, 2-4 i od 8-9 wiecz., w niedziele i święta od 10-11 popoł. Dla pań oddzielną poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Dr. Med. S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci), Sienkiewicza 34, telefon 146-10 przyjmuje od 11-1 i od 3-4 popoł.

Doktor Z. HENRYKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i płciowe, przeprowadził się na ul. Piotrkowska 86, tel. 143-63, przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz., w niedziele i święta od 9-1 popoł. Dla pań oddzielną poczekalnia.

Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. usu, nosa, gardła i krtani. Piotrkowska 99, tel. 213-66. Przyjmuje 12-2 i od 5-8 po poł. Ceny lecznicowe.

Dr. med. L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Nawrot 32, tel. 213-18. Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. Med. NIEWIAZSKI
powrócił, ul. Andrzeja 5, Tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. (Porady seksualne). Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9-1 pp. Dla pań oddzielną poczekalnia.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych, Cegielińska 4, Tel. 216-90, przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 8-1 pp. Dla pań oddzielną poczekalnia.

Dr. W. ŁAGUNOWSKI
powrócił, Piotrkowska 70, tel. 181-83. Spec. — choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Gabinet Roentgeno-leczniczy. Przyjmuje od 8-30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1. Oddzielną poczekalnia dla pań. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy! Trzydziesta serja nagród za uważne czytanie.

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować.
Co tydzień 11 nagród!
Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY kopert otwartych, jeżeli będą zawierały naklejone wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przysłać koperty z wycinankami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.

Czy Sztেকker namawiał Jana Miazia do stracenia z góry arbitra Brańskiego? Sensacyjny proces w Warszawie.

Warszawa, 21 września. Dziś rozpoczął się w Warszawie w oddziale XII-ym sądu grodzkiego niezwykle sensacyjny proces — proces „atletyczny”.
Sztękkera oskarża atleta Jan Miazio, za rzucanie mu, iż w czasie turnieju w Zurichu miał go namawiać do zamachu na życie arbitra, p. Józefa Treslera-Brańskiego. P. Sztękker miał z arbitrem jakiegoś porachunki i usiłował skłonić jakoby p. Miazio, by ten wywabił p. Brańskiego na przechadzkę w góry i wyprączywszy stosowny moment, stracił go w przepaść.
Propozycję tę p. Miazio odrzucił, wobec czego Sztękker miał go terroryzować.
Kiedyś, jeszcze w Zurichu, na p. Miazio napadło trzech osobników, którzy atlecie ciężko pobili, przy czym jeden uderzył poszkodowanego butelką w głowę. P. Miazio twierdzi, że między napastnikami poznał sekretarza Sztękkera, niejakiego Lenca.
Przeprowadzono na skutek wniesionej przez p. Miazio skargi, dochodzenie daleko dłużej sensacyjny materiał, bowiem szereg

znanych atletów potwierdziło relację poszkodowanego.
P. Leon Grabowski, miał widzieć fakt pobicia p. Miazia i również poznać p. Lenca. W oczach p. Grabowskiego jeden z na pastników uderzył p. Miazio butelką, inny zaś w chwili gdy poszkodowany schylił się, zadał mu cios nożem w łopatkę.
Nie koniec na tem.
P. Garkowienko również widział tę samą scenę.
Atleta Karlewski znowuż miał słyszeć jak w grupie „lobuzów” przed cyrkiem, mówiono: „Jak Miazio wykupuje szwajcarską historję, to się z nim skończy”.
Są jeszcze świadkowie, którzy słyszeli pono, jak p. Sztękker zapowiadał, że w Warszawie będzie chodził po trupach.
P. Sztękker nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów, dowodząc, że cała ta niesłychana historia, wiąże się z zadawnioną zawiścią szeregu atletów wobec jego osoby. Oskarżony atleta zapowiada sensacyjną rewelację, odsłaniającą niezdrowe stosunki panujące w świecie atletów.

Rozpacz wyeksmitowanej dziewczyny. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 21 września. Wczoraj, o godzinie 12 w nocy, w podwórzu przy ulicy Jakóba 13, otrzyła się jodyną 19-letnia Jadwiga Klajman, zamieszkała przy ulicy Podrzecznej 12. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewoził desperatkę do szpitala miejskiego w Radogoszcz. Stan Klajmanówny jest groźny.
Jak stwierdzono Klajmanówna została onegdaj wyeksmitowana z mieszkania i to właśnie stało się bezpośrednią przyczyną zamachu samobójczego.

zem odniósł złamanie nogi 36-letni Andrzej Strumilo, zamieszkały pod Głownem.
Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala w Brzeźniam.
Około godziny 3 w nocy w bóje na Zielonym Rynku odniósł ogólnie obrażenia ciała 47-letni Wolf Allen, zamieszkały w Sieradzu.
Poszkodowanemu udzielono pierwszej pomocy na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

ŻYCIE ZGIERZA. Pożar zagajnika pod Zgierzem. Szybka akcja ratownicza.

Zgierz, 21 września. W dniu wczorajszym, o godzinie 5-ej popołudniu mieszkańcy wsi Marjanów, powiatu łódzkiego, ujrzeni kłęby dymu i ognia unoszące się nad zgierskim lasem miejskim w Okręgliku.
Pałi się 15-letni zagajnik sosnowy.
Pożar przybierał szerokie rozmiary i poważnie zagrażał graniczącemu z zagajnikiem lasowi.
Mieszkańcy Marjanowa pośpieszyli na ratunek i zaalarmowali również straż ogólną ze Zgierza. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej pożar zlokalizowano w zarodku.
Spaliło się ogółem kilkadziesiąt metrów kw. zagajnika.
Przypuszczać należy, że ogień zaproszyli chodzące za grzybami dzieci.

kamieniu małą dziewczynka i on chciał go odebrać.
Sąd jednak nie dał wiary wieśniakowi i skazał go na 1 miesiąc aresztu.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece, Piotrkowska 99, tel. 213-66. Przyjmuje codz. od 10-12 i od 5-8 pp.

Przychodnia Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów, Zawadzka 1, tel. 122-73 czynna od 8 rano do 10 wiecz. Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne). Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę. Dla pań oddzielną poczekalnia. Porada 3 złote.

Dr. med. LUCJA MAKOWER
choroby skórne i weneryczne. (Kobiety i dzieci). Wólczańska 117, tel. 149-39, przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz., w niedziele i święta od 9-12. Ceny lecznicowe.

Złoto BIŻUTERIĘ, SREBRNO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład Jakiński J. Fijałko, Piotrkowska 7.

ZAGINAŁ piesek brązowy, wabi się „Malutki”. Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem Łagiewnicka 34, Szirmer.

KOZIOROWSKI Paweł zam. Marysin III, ul. Jasna 22, zgubił legitymację Nr. 527, wyd. z firmy I. K. Poznańskie-go.

FLOWER kupię używany, krajowy W. F. K. Oferty do adm. „Echa” dla „B. K.”

AMATOR DRUTU TELEFONICZNEGO
Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę Oskara Bauera, mieszkańca wsi Nowosolnej, oskarżonego o chęć przywłaszczenia kabla telefonicznego, na szkodę szkoły podchorążych 28 p. p. Sprawa ta przedstawia się następująco: Szkoła Podchorążych, będąc na ćwiczeniach w okolicy wsi Nowosolnej rozciągnęła drut telefoniczny.
Mieszkaniec wsi O. Bauer widząc rozciągnięty drut przeciął go na kamieniu i począł go zwijać.
Żołnierz, obsługujący aparat, widząc iż drut sam się rozwija, począł dochodzić przyczyny. Kiedy doszedł do najbliższego pagórka, zauważył jakiegoś rolnika, który na jego widok drut rzucił i zaczął uciekać do wsi.
W czasie rozprawy sądowej wieśniak dowodził, iż drut ten przecięła na

ROMANTYCZNA PARA W PARKU WOLNOŚCI.
Niejaki Lipkiewicz Abram, zamieszkały w Pabjanicach przy ulicy Fabrycznej 26, wraz ze swą kuzynką Gestelmann Chają, stała mieszkanka Czestochowy, przybyła w odwiedziny, udała się do parku Wolności na spacer dla zaczerpnienia świeżego powietrza. Oboje są jeszcze młodzi, pełni życia i posiadają gorące bijące serca. Piękny wrześniowy wieczór na tonie na tury nastrojał romantycznie i dziwnie godniecająco.
Korzystając z ustronnego miejsca Lipkiewicz ze swą kuzynką dopuścili się czynu karygodnego ze względu na miejsce publiczne, czego niestety był świadkiem dozorca parku Wójcik.
Bezlistosny dozorca gruchająca parkę zatrzymał i oddał w ręce policji. która spisała protokół. Pociągnięci oni zostaną do odpowiedzialności sądowej za obrazę moralności publicznej.

KRADZIEŻ
Córa Koryntu niejaka Gwizdalska Helena dopuściła się kradzieży na osobie swego gościa, niejakiego Wł. Cz., kradnąc mu z kieszeni spodni portfel wraz z zawartością w postaci 75 złotych.
Dochođenje prowadzi policja.

KINO DŹWIĘKOWE „CZARY” CEGIELNIANA 2.

Daś rewelacyjna premiera najnowszego filmu polskiego reżysera Jerzego Dala osnutego na tle najsłynniejszego romansu cygańskiego Helena dopuściła się kradzieży na osobie swego gościa, niejakiego Wł. Cz., kradnąc mu z kieszeni spodni portfel wraz z zawartością w postaci 75 złotych. TAJGI syberyjskie Film, jakich nie było.
„Oczy czarne” „HANKA” W roli tytułowej perla polskiego ekranu zachwycała INA BENITA oraz ulubieniec kobiet s. p. Zbigniew Staniewicz.
Olga Kamińska oraz znakomity Jerzego Siemionowa
Zywiołowe tańce cygańskie. Dynamika zdjęć... Wojna światowa polsko-bolszewicka. Początek seansów o g. 4-ej. Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.



Otwarcie kursu w szkole dla szeregowych P. P.

Łwów, 21 września. W dniu 20 b. m. rozpoczął się drugi turnus 6-ty kursu w szkole fachowej dla szeregowych policji państwowej w Mieście Wielkich.
Kurs trwać będzie pięć miesięcy.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W dniu wczorajszym odbyła się w Lidze Narodów dyskusja nad polskim wnioskiem w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Po dłuższym przemówieniu polskiego delegata hr. Raczyńskiego zabrali głos delegaci Haiti, Iraku, Turcji, Majej Ententy, Argentyny, Holandji, Szwajcarii, Szwecji, Albanji i Kanady. Wszyscy mówcy z wyjątkiem Argentyny i Kanady poparli stanowisko Polski. Dziś nastąpi dyskusja.
(—) Związki włóknarzy amerykańskich wyraziły gotowość podjęcia rokowań w sprawie likwidacji strajku.
(—) W Nowym Jorku aresztowano niejakiego Hauptmana, pod zarzutem udziału w porwaniu dziecka Lindbergha.
(—) Oddział marynarzy japońskich został wysadzony w chińskim porcie Kong-Mung pod Kantonem. Rząd chiński złożył protest w Tokio.
(—) Marszałek Piłsudski przesłał kapitanowi Bajonowi depesze gratulacyjną z okazji zwycięstwa w „Challenge”.
(—) Wczoraj z obozu w Berzie Kartuskiej zwolniono 30 osób. Wśród zwolnionych znajdują się dwaj adwokaci warszawscy Henryk Rossman i Jan Jodzewicz, dalej Roman Kotasiński i Janusz Nowicki z Łodzi. Włodzimierz Sznarbachowski z Warszawy, Jan Świdzki z Krakowa i t. d.
(—) W Kole wybuchł w nocy pożar 2 domów mieszkalnych, który podciągnął za sobą śmierć 4 osób oraz ciężkie poparzenia 2 osób.
Zwycem został spaleni: 56-letnia Marjanna Ziolkowska, 28-letni Czesław Ziolkowski, 18-letni Franciszek Kostrowski i 22-letni Michał Zabawski. Trupy były tak zwęglone, że trudno było je rozpoznać.
Pozatem ciężkiemu poparzeniu ulegli: 48-letni Stanisław Skrzypiński, 70-letni Pierś Wojciech, lekko poparzeni zostali: 31-letnia Antonina Skrzypińska, 21-letni Zygmunt Sikorski, 24-letni Jan Łukasiewicz i 25-letni Józef Kawka, wszyscy mieszkańcy Kola.
Wszystkich poparzonych umieszczono w miejscowym szpitalu. Stan Skrzypińskiego i Pierśa jest beznadziejny.
(—) Wczoraj po nabożeństwie w ewangelickim kościele św. Jana odbył się pogrzeb s. p. K. W. Scheiblera. W uroczystym konducie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób, wśród nich delegacje związków, organizacji, straży pożarnej, górników i t. d.

Str. 2
ECHO
DLA ZDROWIA JEDYNIĘ TO CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE - WIELOKROTNIĘ LEPSZE!
OLA
Sou...
Cal...
ny dram...
ku Ayn...
de Sevi...
la zabit...
dwojga...
niejaki...
który z...
baronow...
zabit ja...
sprawie...
Fakt...
przedsta...
cy: ba...
ku zabit...
nej, z...
skroni...
na w g...
Magnac...
na.
Zbro...
sle...
który, j...
koju ma...
żył się...
bie jesz...
Matka j...
piero st...
żył krw...
cznie...
mężczy...
zony, u...
służbę...
kizę de...
kę hrabi...
bfary.
Gdy...
gdzie ro...
na łózc...
obok łó...
przeza...
kę, pow...
— M...
bil mam...
Nikt...
wał st...
Sled...
ne, wy...
Baro...
ca w ko...
w przew...
gdzie ci...
gnaca le...
nerwow...

Tragedja w zamku.

DOBROĆ WZIĘTA ZA MIŁOŚĆ.

Strzały zakochanego elektrotechnika.

Souillac w Dordogne, we wrześniu. Cały ogół francuski został poruszony dramatem, jaki rozegrał się w zamku Aynac, własności teściowej barona de Sevin, w którego nieobecności została zabita jego młoda małżonka, matka dwojga drobnych dzieci. Zabójcą jest niejaki Magnac z zawodu elektrotechnik, który zapalał namiętnością do młodej baronowej.

a odepchnięty przez nią, zabił ją, poczem sam wymierzył sobie sprawiedliwość.

Fakty w swej nagiej brutalności przedstawiają się w sposób następujący: baronową de Sevin zastano na łóżku zabita podczas snu, w pozie spokojnej, z twarzą zdradającą sen i kulą w skroni. Na podłodze zaś, również z raną w głowie, młodego elektrotechnika Magnaca, z twarzą ohydnie wykrzywną.

Zbrodnię odkrył mały siedmioletni synek baronowej, który, jak każdego rana, wszedł do pokoju matki, by ją przywitać. Malec zbliżył się do samego łóżka, nie zdając sobie jeszcze sprawy z tego, co zaszło. Matka jego wydawała się usłona. Dopiero stanawszy tuż przy niej, zauważył krwawy otwór w skroni, a jednocześnie z drugiej strony łóżka trupa mężczyzny, leżącego na ziemi. Przerazony, uciekł z pokoju i zaalarmował służbę oraz babkę swoją p. Brunet, markizę de Turenne, rozwiedzioną małżonkę hrabiego de Toulouse - Lautrec, ojca bfiary.

Gdy wtargnęło tłumnie do pokoju, gdzie rozegrał się straszliwy dramat, na łóżeczku dziecięcym, stojącym tuż obok łóżka baronowej, zauważono jej przerażoną, małą, czteroletnią córeczkę, powtarzającą nieprzytomnie:

— Magnac zabił mamę! Magnac zabił mamę!

Nikt w zamku nawet nie przewidywał straszliwej tragedji.

Sledztwo sądowe już przeprowadzone, wykazało następujące dane: Baronowa de Sevin poznała Magnaca w kołcu ub. r. podczas odbywania kursu pielegnarskiego w prewenterjum w Combe - les Bains, gdzie ciotką jej była kierowniczką. Magnac leczono tam spowodu zaburzeń nerwowych i objawów gruźlicy.

P. de Sevin, osoba łagodnego i uprzejmego usposobienia, okazywała wiele dobroci wszystkim leczącym się w prewenterjum pacjentom, a zwłaszcza zainteresowała się Magnacem, młodym dziećcem z dobrej rodziny.

Opuszczając prewenterjum, obiecała dostarczyć mu pracy w zakresie jego specjalności i istotnie dotrzymała mu słowa, a gdy skości na darzyła się sposobność zatrudnienia go w zamku Aynac przy założeniu radja, wezwwała go tutaj.

Nie ulega wątpliwości, że Magnac, który zakochał się w baronowej, mylnie tłumaczył sobie jej zainteresowanie się nim. Nigdy — oczywiście — nie będzie już wiadome, co zaszło pomiędzy nim, a jego ofiarą. Istnieje przypuszczenie, oparte na podstawie strasznego rozdrażnienia, jakie okazywał w przeddzień mordu, że prawdopodobnie wyznał baronowej swe uczucia i został przez nią odepchnięty. Praca in stalacji radja była już ukończona, gdyż

też rana proponował matce ofiary, nastawić radjo dla rozrywki, a na jej odmowę oświadczył, że pójdzie jeszcze dowiedzieć się, jak p. de Sevin spędziła noc. Niewątpliwie, korzystając z nieobecności barona, wtargnął do jej sypialni i zamordował ją we śnie. Nie tylko pozycja ofiary jedna ręka wyciągnięta wzdłuż ciała, druga podłożona pod głowę i spokojny wyraz twarzy, dowodzą, że została zabita we śnie, dowiodła tego również sekcja zwłok, która ustaliła godzinę śmierci w przybliżeniu pomiędzy godziną 9—10 zrana.

Zwłoki baronowej de Sevin chwilo wo spoczywały w kaplicy w Aynac, poczem przeniesione zostaną do grobowca rodzinnego Toulouse - Lautrec'ów. Tragedja powszechnie lubianej młodej kobiety wzbudziła ogólne współczucie.

Ciało Magnaca, złożone w portierni zamku, pomiędzy dwiema świecami, zostało zabrane przez kolegów zmarłego i pochowane na pobliskim cmentarzu.

Mal.

Starzec zastrzelił przyjaciółkę

Makabryczne odkrycie o północy.

Tuż pod miastem, St. Omer w odosobnionej fermie przy drodze do Doulac rozegrała się nocą krwawa scena, której bohaterami i zarazem ofiarami byli: Jeremi Brioul, lat 67, właściciel fermy, oraz jego kochanka, Marta Deras. W fałszywym tem „małżeństwie“ nie było nigdy zbytniej zgody, ale w ostatnich czasach stosunki znacznie się pogorszyły.

Powodem tego był pociąg, jaki niewiasta czuła do kieliszka. Zapadłszy ostatnio na zdrowiu, rolnik zgodził parobka, Spetersa. Wkrótce w kobiecie obok słabości do kieliszka, zrodziła się i słabość do parobka. Na tem tle doszło między rolnikiem a jego nielegalną żoną do gwałtownej sprzeczki. Dodać należy, że powodem sprzeczki był fakt, że niewiasta piła przez cały ranek i nie ugotowała obiadu, wyręczył ją w tem parobek. Po obiedzie Speters wyszedł do miasta. Na fermie pozostał tylko chory rolnik i pijana niewiasta. Gdy parobek powrócił na fermę około 1 nad ranem, zastał drzwi otwarte. W mieszkaniu panowała grobowa cisza. Speters zapalił światło i oczom jego ukazał się okropny widok. Na jednym z łóżek leżały w kałuży krwi zwłoki Marty De-

ras, a na drugim z poderzniętym gardłem trup rolnika. Niewiasta miała także poderznięte gardło brzytwą, lecz z rany tej nie wyciekła krew, co świadczy o tem, że rana ta została zadana już po jej śmierci, która nastąpiła wskutek postrzału z tużi.

Broń tę znaleziono później, opartą o ścianę w kącie. Na podłodze, koło łóżka rolnika leżała brzytwa. Władze śledcze ustaliły, że rolnik zastrzelił swą kochankę, poczem sam sobie odebrał życie przy pomocy brzytwy, upewniwszy się najprzód, czy strzał był śmiertelny.

Zimna krew dyrektora.

Groźny pożar kina.

W kinie „Printania“, przy ulicy de Mouvauz w Tourcoing wybuchł w czasie przedstawienia popołudniowego gwałtowny pożar. Pożar powstał w kabinie operatora i zniszczył w oka mgnienia filmy. Na szczęście operator zdołał schronić się w bezpieczne miejsce. Kino „Printania“ mieściło się w budynku, zbudowanym z łatwopalnego materiału. To też pożar rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością i wkrótce cały budynek stanął w płomieniach. Dyrektor

kin, chcąc uniknąć paniki, oświadczył ze spokojem publiczności, że film został zniszczony przypadkowo i seans został przerwany prosząc jednocześnie, aby opuszczono salę.

Dzięki zimnej krwi dyrektora odbyło się bez ofiar w ludziach. Straż pożarna była bezsilna wobec rozpalonego żywiołu i ograniczyła się jedynie do ochrony sąsiednich domów. Kino „Printania“ spłonęło doszczętnie.

2 miliony na sznurku.

Radość skąpej staruszki.

W niewielkiej miejscowości Modran, w pobliżu Pragi, zdarzyła się w tych dniach dzika gonitwa z książeczkami Kasy Oszczędności, przeistawiającemi wartość 2 milionów koron czeskich i należącemi do niejkiej wdowy Marij S.

Ciekawa ta historia zaczęła się w ten sposób, że p. S. zgłosiła zaginięcie kilku książeczek Kasy Oszczędności. Uchodziła ona dotychczas za osobę zupełnie ubogą. Staruszka ulokowała swój majątek w książeczkach Kasy Oszczędności, które przechowywała w piwnicy. Gdy pewnego dnia przeprowadzała „rewizję“ swego skarbcza, stwierdziła że wskutek panującej tam wilgoci pisma na książeczkach nie można już odczytać.

Zamiast porozumieć się z Kasą Oszczędności i zażądać duplikatów, wpadła ona na pomysł znacznie prostszy: wydobyla

książeczki z piwnicy na podwórzu, otworzyła je i przymocowała do bielejny, suszącej się właśnie na sznurach. Oczywiście i ta procedura zwabiła wielu ciekawych. Nie często bowiem widuje się 2 miliony suszące się na starej bielejnie. Najpierw ujrzał to sąsiad, później cały dom, a wreszcie ulica. Jak płomień szerzyła się wiadomość o owych książeczkach. Nie wiek dziwnego że w kilka dni, póź niej owe wysuszone na słońcu książeczki, znalazły amatora, który się niemi czule zapiekował. postanowiwszy przechowywać je znacznie staranniej, niż właścicielka. Policja zajęła się tą sprawą i okazało się, że złodziei było kilku, a wszyscy mieszkali w tej samej kamienicy, co staruszka. Ku olbrzymiej radości skąpej staruszki zdołano odebrać od złodziei cały jej majątek.

Zabójczyni ojczyma po ślubie

wróciła do celi więziennej.

W tych dniach w Paryżu odbył się ślub. W jednym z podmiejskich miasteczek paryskich zebrało się około 40 krewnych i bliższych przyjaciół panny Solange Marche i pana Bonet. Zewnętrznym wyglądem ślub ten niczem nie różnił się od innych, lecz kiedy ceremonia skończyła się, panna młoda, która przeistoczyła się w panią Bonet, pocałowała swego małżonka gorzka szlochając. Poczem pani Bonet skierowała swe kroki w stronę auta i udała się spowrotem... do więzienia, skąd przybyła na swój ślub.

Młoda niewiasta oskarżona jest o zabójstwo swego ojczyma, z którym pogodziła się właśnie ze względu na romans ze swym narzeczonym. Ojczym żył dość gorące, lecz daleko nie oje... ciał, co wywołało protest z jego strony przeciwko małżeństwu... panem Bonet. Panna młoda... ki, której niechętnie... gniewem młda. Pewnego... jednej z częstych scen... stając w obronie swej matki, chwyciła rewolwer i zastrzeliła go na miejscu. Za to właśnie przestępstwo obecna pani Bonet została aresztowana i jedynie dzięki wyjątkowym okolicznościom łagodzonym jej winę, władze więzienne pozwoliły jej na zawarcie ślubu z narzeczonym, z tym jednak warunkiem, że powróci natychmiast po uroczystości ślubnej do celi więziennej.

J. K.

Inżynier wyskoczył z pociągu

po kłótni z żoną.

63-letni inżynier René Ander jechał pociągiem pośpiesznym z Paryża do Calais w towarzystwie swej żony.

W drodze pokłócił się ze swą żoną i pomiędzy stacjami Pihem i Caffiers otworzył drzwi wagonu, poczem wyskoczył na tor, w chwili, gdy pociąg jechał z szybkością

100 km. na godzinę.

Jeden ze świadków tego dramatu pociągnął za hamulec bezpieczeństwa, a gdy pociąg stanął, znaleziono inżyniera z rozbitą głową i złamaną nogą. Zmarł on wkrótce po przewiezieniu do szpitala w Calais.

G. Téramond

REKINY

44 POWIEŚĆ.

— Opowiadanie tego człowieka potwierdza w zupełności to, co mówiła córka Kacprzaka, który dostarczał pereł księżniczce! — wyrzekła podnieconym głosem Wanda. — Ojciec tej dziewczyny wykonał najpierw cały komplet klejnotów. Kilka miesięcy temu musiał zrobić nowy, ponieważ tamten został skradziony.

— To było w styczniu — oświadczył Rudolf ze szczerością człowieka, który nie ma już nic do stracenia.

— Czego to wszystko dowodzi? — wykrzyknął Abulaff który poczuł, że wszystko się psuje i usiłował ostatnimi wysiłkami uratować sytuację. — Księżniczka ma z pewnością, jak wszystkie wielkie i bogate panie, dwa komplety biżuterji: prawdziwe perełki, które przysłała jej ojciec i doskonałą imitację, na wypadek, gdyby jej klejnoty wywołały pożądanie złodziei.

— Opowiadanie tego osobnika dowodzi, że ostrożność nie zawadzi w tych wypadkach!

— Możliwe — odrzekł sędzia śledczy, dając znak policjantom, że mają wyprowadzić Rudolfa i Józia — ale stanowczo zbyt dużo jest historii z perłami dokoła pana Savaranahiego... naszyjnik lady Stanhope... perły księżniczki Belli Hundee. Pan chyba nie zdziwi się, że zatrzy mam go do swojej dyspozycji aż do całkowitego wyjaśnienia sprawy?

Abulaff usmiechnął się dumnie wyszeptując jakieś niezrozumiałe zdanie, w którym była mowa o konsula

drzwi i stłumione głosy ludzkie. Spółka budziła się ze snu — widocznie nastał ranek.

Konka odzyskiwał z wolna zimną krew i pełnię władz umysłowych i fizycznych.

Stał teraz nieruchomo przy drzwiach, czując jak dzikie zwierzę, gotowe do skoku. Miał ułożony plan ucieczki.

Gdy tylko drzwi się odemkną, ko rzystając z momentu, w którym Turek, zdziwiony, że go nie widzi w izbie, będzie go szukał oczyma, rzuci się na niego i obezwładni uderzeniem pięści między oczy, zanim ofiara zdola dobrać głosu.

Czekał długo, wola jego była tak silnie napięta, że stracił całkowicie rachubę czasu. Tymczasem dom ożywił się całkowicie.

Głosy kobiece mieszały się wciąż z basami mężczyzn.

Nagle Konka uczył, że błędnie. Usłyszał wyraźnie zbliżające się kroki. Ktoś stanął przed drzwiami jego lochu i włożył klucz do zamku.

Marynarz przycałił się w kącik, gotowy do skoku. Drzwi otwarły się wreszcie i do lochu weszła kobieta.

Konka tak był zdumiony nieocze kiwanem zjawiskiem, że kompletnie zamarł w bezruchu.

Kobieta, która ukazała się w progu, była raczej jeszcze dzieckiem. Czy przestraszona twarzyczka, która zwracała teraz w stronę Konki, była ładna, czy zupełnie przeciętna? Kaszub nie umiałby dać na to odpowiedzi.

Widział tylko jej oczy — wspinały się do niego z niesamowitym blaskiem, oświetlone długimi frendlami rzes. Spojrzenie tych oczu było przepojone tak błagalną prośbą, rozpaczą i tak patetycznym strachem, że serce pocziwego Kaszuba zamarło w piersi.

Dziewczyna postawiła na ziemi obok Konki taki sam koszyk z przewiantami, jaki poprzedniego dnia

przyniósł Turek. Wtedy też stało się coś nieoczekiwanego, że marynarz pytał sam siebie, czy nie majaczy. Dziewczyna bowiem o typie wybitnie greckim wymówiła prawie czystą polszczyznę:

— Proszę bardzo, niech pan je i pije...

Ordynans kapitana Karskiego nie zdołał jeszcze ochłonąć z wielkiego zdziwienia, kiedy drzwi zamknęły się za dziewczyną i klucz zgrzytnął w zamku.

— Któż to mógł być? Skąd ta mała umie po polsku?

Tajemnica była kompletna. Do mętnej i dramatycznej atmosfery przymusowego zamknięcia został do dany element, bardziej jeszcze mętny i dramatyczny.

I znów mijaly godziny...

Konka obliczył mniej więcej, że minęło już przedpołudnie, potem południe, które wydawało mu się wiekiem, i że wreszcie nadszedł wieczór.

Kiedy przyniosą mu znowu prowianty? Czy przysłano mu tę dziewczynę przypadkowo? Skoro umie po polsku, może uda mu się przy jej pomocy ułożyć plan ucieczki?

Serce waliło mu jak młotem, gdy znów usłyszał zbliżające się kroki. Czy aby tylko zjawia się znów ta sama dziewczyna?

Rzeczywiście ona ukazała się w drzwiach. Nadal miała ów dziwny, wyraz oczu, pełen obawy i rozpaczy.

Gdy nachyliła się, aby zabrać pu sty koszyk i postawić nowy Konka zbliżył się do niej i ledwie dosty szalnym szeptem zapytał:

— Kim jesteś? Co tu robisz?

Oczy jej przybrały wyraz nieśmiertelnego przetrachu a usta poruszały się tak cichym szeptem, że raczej domyślił się jej odpowiedzi niż ją usłyszał.

— Cicho... Jeżeli on usłyszysz, że rozmawiamy z sobą, nie będzie

mnie więcej przysyłał...

Poczem dodała tym samym cichutkim szeptem:

— Niech pan nie śpi tej nocy...

Konka posłuchał rady nieznanomej. Czuwał z oczyma szeroko otwartymi w wiecznym mroku swe go więzienia i oczekiwał dalszych zdarzeń.

Nagle drgnął, usłyszał bowiem w ciszy nocnej przekreślenie klucza w zamku. Po chwili drzwi otworzyły się bezgłośnie i do izby wpadła owa dziewczyna, rzucając się w jego stronę.

Marynarz uczył, jak pięć nerwowych paluszków chwycił jego muskularną dłoń i posłyszał szept:

— Uciekajmy stąd...

Poprowadziła go przez nieskończone długie korytarze, tak ciemny że byłby się setki razy przewrócił, gdyby nie opatrnościowa ręka prowadzącej go dziewczyny.

Posuwali się naprzód z nieścicha ną ostrożnością, unikając starannie wszelkich szmerów. Gdy nieopatrznie potykali się o jakąś chropowatą powierzchnię w ten sposób wywoływali szelest, odbijający się w śpiącym domu głosem echem, stawali wstrzymując oddech i długo nadłuchając, czy nikogo nie zbudzili.

Po pewnym czasie dziewczyna zatrzymała go.

Bardzo wysoko nad ich głowami, tak wysoko, że niepodobna było tego określić, jakby się znajdowali w głębi jakiejś studni, świeciły gwiazdy.

Byli więc na wolnym powietrzu.

— Wolni?... Uratowani?... wyszeptał Konka.

Widocznie jeszcze nie byli zupełnie bezpieczni, bo dziewczyna zbliżyła się do niego jeszcze bardziej i odpowiedziała równie niedosłyszalnie, jak przedtem:

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W końcu września r. b. odbędą się w warszawskiej radzie notarialnej pierwsze egzaminy aplikantów notaryjnych na asesorów. Do egzaminu zasiada kandydaci, którzy posiadają ukończone studia prawnicze i co najmniej 5 lat pracują w notariacie.

W sezonie bieżącym czynnych będzie w Warszawie 11 teatrów: Narodowy, Polski, Letni, Mały i Nowy pod dyr. Szymaną, Opera, Ateneum, Teatr Aktora, „Banda”, Kameralny i Wielka Rewja.

Jeszcze 4 plakaty zostały umieszczone przez Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy — w wagonach tramwajowych. Pierwszy brzmi: „Pasażerowie — uprzejmością umiście ciężką i denerwującą pracę konduktora”. Drugi: „Panie konduktorze, bądź uprzejmym, pasażer jest przecież twórcą chleba”. Trzeci: „W natłoczonym tramwaju nie skąpce bliższym uprzejmego „przepraszam”. Czwarty: „Wzajemna uprzejmość — życie uprzyjemnia”.

Pracownicy naukowe Instytutu Radiowego im. Curie - Skłodowskiej przy ul. Wawelskiej 15, są już na ukończeniu. W pracowni biologicznej trwają ostateczne prace przy jej wewnętrznym wyposażeniu, będzie ona otwarta na jesień. Pracownia fizyczna będzie oddana do użytku w ciągu miesięcy zimowych. Dział leczniczy Instytutu, czynny trzeci rok, rozwija coraz większą działalność. Chorzy napływają z całego kraju, albowiem jest to polska instytucja do walki z rakiem w Polsce całkowicie w tym celu wyposażona.

Magistrat objął nowy budynek szkoły przy ul. Strzeleckiej, w którym mieścić się będą trzy nowe szkoły powszechne. Nauka odbywać się będzie na dwie zmiany. Szkoły te posiadają 2.520 miejsc.

CZY WŁADNIK! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Potradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać za zasadę astrologii i obliczeń kabbalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok, miesiąc urodzenia, Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłać żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Echa” wysyłam horoskop bezpłatnie. Na skosy pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość, wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaje tylko niektóre: Cabala Józef, Limanowa, urz. 10.000 zł. (—) E. Zauszula, Bank Remieslniczy, Włocławek 5.000 zł. (—) Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł. (—) Akluszczówna Helena, p. ta Holubięc 5.000 zł. (—) Marjan Lomnicki, Podhajce 5.000 zł. — Przyjęcie osobiste cały dzień, Warszawa, Redakcja „Świt”, Żorawia 47. Psychografolog Szylter-Szkolnik. Ogłoszenie załącz.



KRATKICZKI. CZYSTY DOM. Pobity handeles.

Tyle ludzi wymyślał na niewolnictwo, tyle stowarzyszeń, lig i t. p. tworzyło się swego czasu do walki z niewolnictwem, dzisiaj jeszcze niekiedy słyszy się, że gdzieś tam, w centralnej Afryce, kwitnie handel niewolnikami, co wywołuje lzy oburzenia i anemicznej panienki lub starej dewotki, a tymczasem te wszystkie oburzenia, są, w gruncie rzeczy, zupełnie niesłuszne. Niewolnikom wcale się tak źle nie powodzi. Niewolnik ma, między nami mówiąc, święte życie. Żyje sobie taki typy zupełnie bez zmartwień, śmieje się w kulak z bezrobocia, gdyż jego pan musi mu papu dać, nie sobie nie robi z urzędów skarbowych, jako własność prywatna bowiem nie musi płacić za siebie podatków, słowem raj a nie życie. Gdyby tylko u nas w Europie, znał się amatorzy niewolników, niewątpliwie gazety przepelnione byłyby ogłoszeniami swoistej treści: „Młody mężczyzna, silny i zdrowy okazuje do sprzedania za gotówkę”. Albo takie: „Kobieta rozkwitająca, lekko rodzi, sprzedaje się po cenie kosztu szybko decydującemu”.

Lub też tego rodzaju ogłoszenie: „Mała ale silna rodzina, składająca się z 4-ech osób do sprzedania od zaraz po wyjątkowo przystępnej cenie. Oferty sub. „Na raty” do administracji”. W ten sposób wielka liczba ludzi przestałaby się martwić bezrobociem i brakiem jedzenia. Nie byłoby pracy? Tem lepiej dla niewolnika, któryby sobie odpoczywał, czekając, aż jego prawa właściciel znajdzie nowonabywcę dla swych niewolników.

Kto wie, czy przywrócenie niewolnictwa na całym świecie nie jest jedynym sposobem walki z kryzysem i bezrobociem.

Słowem, gdy bliżej się zastanowić się nad tem zagadnieniem, musi człowiek dojść do wniosku, że niewolnictwo nie było znowu takim głupim wynalazkiem. Już nietylko jeśli idzie o dziedziny ekonomiczne, ale nawet w życiu domowym każdego człowieka wprowadzenie niewolnictwa wywołałoby miły przewrót.

Przedewszystkiem nie potrzebowałibyśmy się żenić. Po licho? Potrzebna komu kobieta do cerowania skarpetek, gotowania obiadów i spełniania bardziej intymnych czynności? Kupuje sobie młodą, ładną niewolnicę i ma raj na ziemi. Żadnych wymsłów za późno po wroty do domu, żadnych pretensji spowodu przepicia pensji, słowem żyć nie umierać. Znudzi się człowiekowi niewolnica domowa, nie potrzebuje martwić się o rozów, poprostu daje do gazet ogłoszenie treści następującej: „Młoda, przystojna, gospodarna niewolnica, mało używana, w dobrym stanie, do odstąpienia od 1-go”.

I sprawa załatwiona. Tę się sprzedaje, dokłada się do uzyskanej sumy jeszcze kilka złotych i kupuje sobie gościa nowa. I tak w kółko.

Proszę tylko zastanowić się dobrze nad moją propozycją, a nie wątpić, że niezadługo ogłoszony zostanie powszechny plebiscyt na temat wprowadzenia niewolnictwa. O rezultacie plebiscytu wogóle nie wątpię. Kto może być przeciwny?

W OPALACH. Lajzer Ochman nie wprowadzi niewolnikami, tylko starzyzną, a

jednak niechętnie jest widziany przez pewnych ludzi. Właściciele, administratorzy, rzadcy i t. p. domów, dbający o spokój swych lokatorów utrudniają życie handelesom. Wywieszają na bramach domów napisy: „handlarzom i że brakom wstęp wzbroniony”, wydeja dozorcóm polecenie niewpuszczania handelesów.

Administrator jednego zdomów na Franciszkańskiej, Chaim Cukierman również chciał mieć wytworny dom, i zamieścił na bramie tabliczkę, zabraniającą handelesom wstępu na podwórko. Jednakże wchodząc do tego domu, Ochman bądź nie zauważył ostrzegawczej tabliczki, bądź ją zlekceważył, doś, że włączył na podwórko i zaczął właśnie gromko wołać „handel-handel”, gdy zjawił się Cukierman i handelesa ucieknie pobli.

„Sad Grodzki skazał Chaima Cukiermana za samowolne wymierzenie kary, za zakłócenie spokoju — na 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu. Jerzy Krzecki.

RADJO-KACIK.

- DZIS WIECZOREM.**
RASZYN.
15.45 Koncert Zesp. Jazz. W. Wilkosza.
16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Reksa (ze Lwowa).
17.15 Recital fortep. M. Trombini-Kazuro.
17.50 „Przegląd wydawnictw”.
18.00 Wiadomości rolnicze z Krakowa.
18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy”.
18.15 Piosenki i arje starowłoskie w wyk. A. Szeleńskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein.
18.45 Wspomnienia legionowe (odczyt).
19.00 Muzyka lekka w wyk. zesp. salon. Edith Lorand (płyty).
19.20 Pogadanka aktualna.
19.30 Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty).
19.45 Program na dz. następny.
19.50 Wiadomości sportowe.
20.00 „Jak spędzić swięto?”
20.05 Felieton muzyczny ze Lwowa.
20.15 i 21.45 Koncert symfoniczny ze stud. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. P. Stermicza-Valercojaki i S. Frenkiel, skrzypce.
W przerwie — Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce”.
22.40 Koncert reklamowy.
23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn.
23.05 Muzyka tan. z danc. „Adria”.
ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:
18.00—18.10 Muzyka (płyty).
18.10—18.15 Repertuar teatrów.

- SOBOTA, dnia 23 września.**
RASZYN.
6.45 Pieśń poranna.
6.59 Gimnastyka.
7.15 Dziennik poranny.
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna.
7.35 Chwilka pań domu.
7.40 Zapowiedź programu (ze Lwowa).
7.50 Koncert reklamowy.
11.57 Sygnał czasu.
12.08 Wiadomości meteorologiczne.
12.05 Przegląd prasy polskiej.
12.10 Koncert z Krakowa.
13.00 Dziennik południowy.
13.05 Po-pourri operetkowe (płyty).
13.30 Wiadomości o eksporcie polskim.
13.55 Przegląd giełdowy.
14.55 Nowości z płyt.
16.30 Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci p. t. „Pajac” — B. Hertz.
17.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego Członków Ork. Filh. Warszawskiej.
17.50 Dom i rodzina: „Ach jakie to nieprzyjemne” — wygl. p. K. Bevilinowa.
18.00 Przegląd wydawnictw rolniczych — wygl. inż. Wł. Sawicki.

Pokojówka zastrzeliła panicza - lekkoducha. Dramat miłosny w cichym dwórku.

Z Wilna donoszą: Ukończone zostało dochodzenie w sprawie dramatu, który rozegrał się w majątku Czerwony-Dwór. Nieszczęśliwa miłość pokojówki do lekkomyślnego panicza doprowadziła ją do zabójstwa urodziela i następnie do samobójstwa. Cała okolica wstrząśnięta została tym dramatem.

Jak donoszą z Szarkowszczyzny, cała sympatja okolicznych mieszkańców jest jednak

po stronie pokojówki.

Tło dramatu było następujące: Zygmunt Czernawski posiadał przed 10 laty majątek własny w okolicy Wilna. Lecz wyjątkowo lekkomyślny tryb życia prowadzony przez niego, był na tyle kosztowny, że nie wystarczył na dłuższe hulanki. Majątek został sprzedany, osiągnięta suma nie wystarczała na pokrycie długów zaciągniętych na te hulanki i pewnego dnia Zygmunt Czernawski zrozumiał, że pozostał bez środków nie tylko na hulanki, lecz nawet na codzienne potrzeby życiowe.

W tej sprawie bez wyjścia sytuacji zmuszony był udać się do majątku siostry Boguckiej Czerwony-Dwór około Szarkowszczyzny i tutaj, mając pełny wikt dopomagał szwagrowi w sprawach gospodarczych.

Lecz utrata majątku nie zmieniła usposobienia Czernawskiego, jedynie odsunął się od ludzi swojej sfery, którzy traktowali go krytycznie, natomiast poprzestawał więcej ze służbą, a właściwie zwracał głowę

piękniejszym wieśniaczkom.

Pewnego dnia do majątku została przyjęta w charakterze pokojówki Adela Kosiewiczówna.

Adela trzymała się w rezerwie od panicza-lekkoducha, lecz po jakimś czasie zaprzyjaźniła się z nim. — Zimowe wieczory na osobności, kiedy siostra z mężem wyjeżdżała pozostawiając mieszkanie pod jego opieką, młodość i przyrzeczenie ożenku zlamany ostatecznie opór Adeli. Została jego „kochanką i wierzyła, że ją poślubi.

Możliwe, że zdeklaszowany panicz poważnie mówił o tem, kiedy był z Adela sam na sam. Lecz potrochu uczucia jego do Adeli

zaczęły stygnąć.

Ukradkiem przed nią wychodził z domu na randki, a żeby jej się nie naraził wracał do swego pokoju przez podstawną od okna drabinę.

Kosiewiczówna domyślała się zdrady, nie miała jednak żadnych dowodów. Aż pewnego dnia, jak grom z jasnego nieba, przeraziła ją wiadomość, że panicz wyjeżdża z majątku, nie powiadamiając ją o swych zamiarach. Dowiedziawszy się również, że panicz poszedł do gminy, by przyszykować papiery na wyjazd. Zbuntowała się w niej wszystko.

Postanowiła rozmówić się ostatecznie z Czernawskim. Długo czatowała na niego w jego pokoju. Dopiero nad ranem w ciemności pokazała się jego głowa, potajemną drogą po podstawnionej drabinie wkradł się do swego mieszkania. Obecność Kosiewiczówny o tak spóźnionej porze przeraziła Czernawskiego, widocznie utęgli jej łzom i podarł posiadane dowody na wyjazd, gdyż w pokoju znalezione zostały

strzępy tych papierów. Lecz K. już mu nie wierzyła. W tych rannych godzinach po ciężkich przeżyciach rozdzilił się w niej plan krwawej zemsty. W pewnej chwili kiedy kochanek odwrócił się, by zapalić fajkę, wyciągnęła spod jego poduszki rewolwer i celnym strzałem w plecy położyła go trupem. Następnie wybiegła na podwórko i drugim strzałem z rewolweru odebrała sobie życie.

- 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy”.
18.15 Recital fortep. E. Horodyskiego.
18.45 Reportaż.
19.00 Polskie pieśni kompozytorów wileńskich w wyk. J. Hennert (sopran). Przy fortep. J. Lefeld.
19.20 Odczyt z Łodzi.
19.30 D. c. koncertu.
19.45 Program na dzień następny.
19.50 Wiadomości sportowe.
20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i M. Orzechowski (wibraton).
20.45 Dziennik wieczorny.
20.55 „Jak pracujemy w Polsce”.
21.00 Koncert popul. Wyk.: Ork. Symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego i A. Golebiowski (tenor). Przy fortep. prof. L. Urstein.
21.45 Szkic literacki p. t. „W splocie dwu śmierci” — wygl. E. Zegadłowicz.
22.00 Koncert reklamowy.
22.15 Muzyka tan. z rest. „Gastronomia”.
23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn.
23.05 Teatr Wyobraźni w „Łoż Szwardców” przedstawia „Mężczyznę w dobrém świetle”.
23.35 Muzyka salon. w wyk. oktetu Squirea (płyty).
24.00 Muzyka tan. z kawiarni „Paradis”.
ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:
18.00—18.10 Muzyka (płyty).
18.10—18.15 Repertuar teatrów.
22.15—23.00 Koncert życzeń.
23.35—1.00 Dalszy ciąg koncertu życzeń.

na największe tarapaty
BERSON-OKMA
SKORA GUMOWA

PIERRE VALDAGNE. Spozstrzegawczość.

Ograniczam się dziś do zakomunikowania wam listu, odebranego przed chwilą od mego przyjaciela Lafoucade:

Drogi przyjacielu, Już dawno nie pisałem do Ciebie, ponieważ byłem bardzo zajęty. Zapasy z pewnością, jaki rodzaj zajęcia zaabsorbował mnie w tym stopniu, więc powiem Ci, że czas pochłonięta mi miłość.

Proszę Cię, nie śnij się ze mnie, jak prawdopodobnie masz zamiar ze względu na wiek mój i nieopętną powierzchowność. Stałem się sługą miłości, lecz nie dla własnej sprawy. Osobliwie niczego nie żądałem od skrzydlatego bożka i jego strzał. Ograniczyłem się tylko do odgadywania jego intencji, i pracowałem wspólnie z nim.

Powiem Ci, jak się to odbyło, pod warunkiem, że zaozczędzisz mi swych ironicznych uwag. Jestem człowiekiem uczciwym i takim pozostanę zawsze. Lecz jest wbrew naturze mojej przyglądać się sytuacji nie pewnym oraz tolerować niepotrzebne odróżnienia.

Zdaje mi się, że znasz trochę Bertranda Belarda. Jest człowiekiem bardzo miłym, wdowcem od trzech lat, świętym inżynierem, wybitnym technikiem akcyjnego towarzystwa S. P. R. Zarazem jest najmniej zdecydowanym i najbardziej nieśmiałym człowiekiem, jakiego znam. Zdarza się bowiem

często, że w charakterze jakiejś jednostki spotykamy zadziwiająca sprężność.

Jeżeli widywałeś u mnie Belarda, w każdym razie nie znasz wcale pani Genowefy Meuse, wdowy po słynnym architekcie, 28 czy też 29-letniej kobiety, bezdzietnej i bardzo ładnej.

Nie mam talentu do opisywania ludzi. Wyczerpuję wszystkie swoje możliwości, donosząc Ci, że pani Meuse ma cudowne czarne oczy, cęć kwiatową i rozkoszny uśmiech. Lecz w dalszym zakresie mej spozstrzegawczości podziwiam u p. Meuse uroczą rezerwę w zachowaniu, tak rzadką u kobiet dzisiejszych, rodzaj zamknięcia się w sobie, wstydlivość uczuć, tak często przypisywaną brakowi temperamentu, która jednakże jest tylko zasłona, za którą kryje się w sercu istot wyższych gorący płomień niezwykłej wrażliwości.

Częstokroć podczas wieczorów muzycznych, jakie często urządza u siebie (i na których, nawiasem mówiąc, odczuwam wielki brak Ciebie) spotykali się w domu moim Genowefa Meuse i Bertrand Belard.

Mój stary, nie jestem dzieckiem, i nie jest dla mnie rzeczą trudną odróżnić, czy dwoje ludzi czuje do siebie wzajemną sympatię. Nie mogło też ujść mej spozstrzegawczości, że Bertrand i Genowefa „czują po cięgu do siebie”.

Coprawda nie rozmawiali wiele ze sobą, ale wszystko przemawiało za tem, że mogliby zostać dobraną parą: wiek, stanowisko, powierzchowność. Nie uszło też mojej

uwagi, że Belard obejmował Genowefę przeciągiem spojrzeniem, a ona ukradkiem, spoza rąk, rzuciła mu często błyskawiczne spojrzenia.

Przyszło mi na myśl zaprosić ich kiedy razem na obiad wraz z kilkoma innymi znajomymi. Nie zmienił swego zachowania. Zamienił zaledwie kilka zdań, przerywanych dłuższymi pauzami.

Mój drogi, zaczęło mnie to denerwować. Jeżeli jakiś myśł chodził mi po głowie, mam chęć urczywiście ją odrzuć. Czy ten Bertrand oświadczył się wreszcie Genowefie? Widziałem przecież, że pali się do tego. I byłem również pewny, że p. Meuse wysłucha go cierpliwie, spuściwszy oczy.

Kilka dni później spotkałem Bertranda. Czekaliśmy, że naprowadzi rozmowę na p. Meuse. Nie z tego. Musiałem to zrobić sam.

— Widział pan u mnie znowu p. Meuse. Jest uroczą kobietą. Czarującą, naprawdę.

— Pani Meuse? O, tak. Jest czarującą pod każdym względem.

— I ładna, inteligentna i dystyngowana....

— Zupełnie podzielał pańskie zdanie. To było wszystko, co wydobyć mogłem od niego. Bardzo mało w istocie.

Nazajutrz spotkałem Genowefę. Wychodziła z mego banku w chwili, gdy ja tam wchodziłem.

— Bardzo miłym, prawda.

— Czy wiadomo pani, że ma bardzo ładne stanowisko w S. P. R.?

— Tylko o tem ze mną mówił.

— Bałwan! — pomyślałem.

Zaczynałem niecierpliwić się. Było faktem niezaprzeczalnym, że Genowefa kiedyś wyjść musi zamez powtórnie. Na kogo trafi? Ale i Belard także mógł, wcześniej czy później, związać się jakimś niefortunnym stosunkiem z osobą zgoła nieodpowiednią dla siebie. Postanowiłem wyjaśnić sytuację. Rzućcielem więc odniechcenia:

— Dziwie się bardzo, że pani, osoba tak finezyjna, nie zauważyła, że Belard jest zakochany w pani.

Zarumieniła się, mówiąc: — Zakochanych nigdy nie brakuje!

Próbowała jeszcze wywinąć mi się! Ach! podstępna kobieta!

Pobiegłem więc do inżyniera i rzekłem mu, zirytowany: — Może mi pan powie, kiedy nareszcie skończysz z tą Meuse!?

— Bardzo miłym, prawda.

— Czy wiadomo pani, że ma bardzo ładne stanowisko w S. P. R.?

— Tylko o tem ze mną mówił.

— Bałwan! — pomyślałem.

Zaczynałem niecierpliwić się. Było faktem niezaprzeczalnym, że Genowefa kiedyś wyjść musi zamez powtórnie. Na kogo trafi? Ale i Belard także mógł, wcześniej czy później, związać się jakimś niefortunnym stosunkiem z osobą zgoła nieodpowiednią dla siebie. Postanowiłem wyjaśnić sytuację. Rzućcielem więc odniechcenia:

— Dziwie się bardzo, że pani, osoba tak finezyjna, nie zauważyła, że Belard jest zakochany w pani.

Zarumieniła się, mówiąc: — Zakochanych nigdy nie brakuje!

Próbowała jeszcze wywinąć mi się! Ach! podstępna kobieta!

Pobiegłem więc do inżyniera i rzekłem mu, zirytowany: — Może mi pan powie, kiedy nareszcie skończysz z tą Meuse!?

mi
W
roze
Polsk
cykl
zgro
na
a mie
tantow
grzebi
Gębal
W
W
kowie
przez
sklej
M
Poz
wody
widzia
kich w
nożni
Do
W
terez
Piotrk
bjanie,
dzi. Do
udział
stochow
Naj
na pr
Lecczy
ków -
go wys
tektora
płkknop
Pozna
stoni
W
płucie
skoki:
oszcz
1 4x4
wdal,
pniekt
Mist
ko. of
ZPMP
MI
D
W
szy et
godzin
składa
Imię
Adres
zobac
Wy
sinie
Film
Komu
Wcz
30-ej P
stępują
Zi.
Zi.
Zi. 2
65652
Zi.
26743
72009
110147
125596
169991
STA
295
330 568
705 866
725 870
5117 24
96 375
595 800
278 571
1000
921 50
79 501
808 131
240 89
16074 10
275 346
60 934.
2027.
21098 1
64 2399
522 45 9
380 467
89 217 4
93 726 7
227 97 8
63 587 7
30135
31057 16
95 604
545 679
70 728 6
477 86 9
654 755
507 27 6
72 625 5
33 118 3
40008
42218 68
702 4410
44026 53
158a 202
17 73 48
49107 36

Sport w kilku słowach.

(-) Pierwszy krok atletyczny, organizowany przez ŁOZA, odbędzie się ostatecznie w dniach 29 i 30 września, w lokalu M... przy Al. Kościuszki 21. Program I-go kroku przewiduje zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Dotychczas zgłosiło się już 30 zawodników z Wimy, Sity, Sokoła, SKS-u, IKP, i Makkabi. W sobotę 29 bm. zawody rozpoczną się o godzinie 17-ej, zaś w niedzielę o godzinie 10-ej przedpołudniem.

(-) Piłkarze Widzewa — Augustyniak, Jankowski oraz Sudra powrócili po odbyciu służby wojskowej do Łodzi i wstąpiłi spowrotem do swego macierzystego klubu. Pierwsi dwaj t. j. Augustyniak i Jankowski występowali w czasie służby wojskowej w poznańskiej Legii, zaś Sudra w bydgoskiej Polonii.

(-) Po zakończeniu mistrzostw drużynowych Polski w boksie w poszczególnych okręgach, rozpoczyna się już w przyszłym miesiącu rozgrywki grupowe. W sezonie 1934-35 r. mistrzostwa drużynowe rozgrywane będą w czterech grupach, a mianowicie: I grupa: Poznań, Pomorze, Łódź; II — grupa: Kraków, Śląsk, Kielce, III — grupa: Lwów, Stanisławów, Lublin, IV grupa: Wilno, Wołyń, Białystok, Warszawa. Mistrzowie grup rozegrają między sobą półfinały i finały. Grupa I-sza jest najsilniejsza i o pierwsze miejsce rozegra się w niej niechybnie walka między IKP, a Wartą, w grupie II-ej faworytem jest zespół mistrzowski Śląska, w grupie III-ej najpoważniejsze szanse do pierwszego miejsca ma mistrz Lwowa, zaś w grupie IV-ej na pierwszym miejscu uplasuje się najprawdopodobniej warszawska Skoda, która ma niezwyciężalną siłę. Ostatnio Skoda dała pozyskała kilku znanych pięściarzy zsiłskich i pomorskich, a więc Czortka, Moczka, Kozłowskiego, Wystracha i Garsteckiego. Powrócił również już do formy doskonały pięściarz Piarski, który w roku ubiegłym uległ złamaniu ręki. Na sparing partnera drużyny Skody zaangażowany został znany zawodowy pięściarz polski, zamieszkały dotychczas w Francji Lutkowiak. Lutkowiak walczył w Warszawie przed dwoma laty pod pseudonimem Pol-Jut.

(-) Mecz bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

(-) W ramach wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie odbył się

mech bokserski IKP—Reprezentacja Lwowa, który odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę o godz. 11.30 będzie meczem rewanżowym. W roku ubiegłym bowiem IKP walczył już w Lwowie z reprezentacją i po b. zażartej i wyrównanej walce, zwyciężył nieznacznie w stosunku 9:7. Obecnie oba zespoły zostały znacznie wzmocnione, to też spodziewać się należy ciekawych walk. Pozostałe bilety na mecz z Lwowem, nabywać można w t. „Z. Kowalski” Piotrkowska 62.

Życie ekonomiczne.

BAWELNA.
Nowy Jork, 21 września. Loco 12,85; wrzesień 12,58; październik 12,62; listopad 12,68.
Liverpool, 21 września. Loco 6,96; wrzesień 6,81; październik 6,77; listopad 6,71.
Egipska, 21 września. Loco 8,05; październik 7,88; listopad 7,91; grudzień 7,91.
Brema, 21 września. Loco 14,78; grudzień 14,65; styczeń 14,88; marzec 15,05.

Waluty, dewizy i akcje

ZNIZKA LONDYNU.
Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój niejednorodny, przeważały jednak drobne zniżki kursowe.
PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK SŁABSZE.
Dział papierów państwowych cechował nastrój niejednorodny z odcieniem słabszym.
PAPIERY PROCENTOWE.
Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 45,00; Premjowa Pożyczka Dolarowa, seria III 52,55; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1926 r. 60; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 72,38; Lisy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Lisy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Lisy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Lisy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Lisy Zastawne T-wa Kred. Przem. Polsk. 74,00; Lisy Zastawne Tow. Kr. Ziemiak. w Warszawie 55,50; Lisy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1923 r. 48,75; Lisy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 47,75; Lisy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 71; Lisy Zastawne T. Kr. m. Warszawy 1933 r. 61,63; Lisy Zastawne Tow. Kred. m. Siedlec 33 r. 42,00.

ZYWSZE OBROTY AKCJAMI.
W grupie bankowej doszło do notowań tylko akcjami Banku Polskiego, które w przebiegu zebrania podniosły się o 50 gr. na sztuce.
KURSY AKCYJ.
Bank Polski 92,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 24,50; Lilpop 10,15; Modrzejów 3,95; Ostrowiec Serja B 20,00; Starachowice 12,15.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.
Warszawa, 21 września. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto I stand. 17,00—17,50; II 16,50—17,00; pszenica jednolita stara i nowa 20,00—21,00; pszenica zbierana stara i nowa 19,00—20,00; mąka pszenna gat. I lit. B 0-45 proc. 24,00—26,00; mąka razowa 19,00—20,00.
Poznań, 21 września. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu kursy ustalone na podstawie cen tranżakcyjnych: żyto 17,75. Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych: żyto 17,50—17,75; pszenica 18,00—18,50; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 23,50—24,50; mąka razowa 0-55 proc. 19,50—20,50; mąka pszenna I gat. lit. A 20 proc. 33,00—36,00.

WYSTAWY.
Park Sienkiewicza — Wystawa koła artystów grafików reklamowych z Warszawy.

Co zgotować jutro na obiad?
Zupa grochowa z grankami, Schab z kapusta, kompot z jabłek.

SPORT.

Międzynarodowe mistrzostwa motocyklowe Polski na stadionie Wojska Polskiego.

W najbliższą niedzielę o godzinie 15.30 rozegrane zostaną na stadionie Wojska Polskiego Międzynarodowe Zawody Motocyklowe o mistrzostwo Polski. Mistrzostwa zgromadzą

najlepszych motocyklistów polskich, a między innymi trzech naszych reprezentantów na mistrzostwa słowiańskie w Za-grzebiu: Barona, Bathelta i Langera, oraz Gębale, Szwajcara Doche, Kowalewskiego.

Pozatem ustalono nagrody dla najlepszego zawodnika Złoty oraz dla tego środowiska, którego członkowie zdobędą największą ilość punktów w konkurencjach przewidzianych programem Złoty.

Wszystkie konkurencje, za wyjątkiem, rzecz zrozumiała, wyścigu kolarskiego, rozegrane zostaną na boisku w Ozorkowie, stanowiącym własność ZPMP „Orle”.

Wojewódzki Zlot Orłacki w Ozorkowie zapowiada się jako impreza o wielkim znaczeniu wychowawczym i propagandowym jednocześnie i przyczyni się zapewne w dużym stopniu do spopularyzowania sportu wśród najszerszych rzesz mieszkańców tego miasta.

REJESTRACJA ROCZNIA 1916.
W dniu jutrzejszym winni się stawić w biurze wojskowo-policyjnym zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, mężczyźni rocznika 1916, zamieszkałi na terenie 5-go komisariatu na litery F, G, H, Ch, i zamieszkałi na terenie 13-go komisariatu na litery od A do K, włącznie.

Z POLSKIEGO T-WA KRAJONAWCZEGO.
Oddział łódzki na zaproszenie komitetu weźmie udział dnia 23 b. m. w odsłonięciu pomnika na grobie powstańców w Dobrej. Zapisy w piątek w kancelarii T-wa (Aleje Kościuszki 17) od godz. 6—8. Przejazd do Strykowa i spowrotem specjalnym pociągiem lit. 1.50. Prócz tego uczestnicy poniosą minimalny koszt wianki kwiatów. Powrót o godz. 5-ej.

„Miłość Tarzana” bije rekordy frekwencji!
Dzisiaj — ostatni dzień składania kuponów!

W dniu dzisiejszym kończy się pierwszy etap naszego konkursu frekwencji o godzinie 7 w. upływa ostateczny termin składania kuponów.

Imię i nazwisko _____
Adres _____
Film „Miłość Tarzana” w Casinó
zobaczy _____ osób

W ostatnim dniu demonstrowania „Miłości Tarzana”, wyż. wymieniona komisja dokona na podstawie oficjalnych raportów kasowych szczegółowego obliczenia frekwencji i wyróżni kupony z cyframi, najbardziej zbliżonymi do rzeczywistej.

A więc Dzisiaj ostatni dzień głosowania! Czekają was mile premje!

Wyciąć i wrzucić do skrzynki w „Casinó”!
Film pt. „Miłość Tarzana” wobec re-

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 30 LOTERII PAŃSTWOWYCH.

Wczoraj w czternastym dniu ciągnięcia 30-ej Państwowej Loterii Klasowej padły na stępujące główne wygrane:

CIĄNIENIE PIERWSZE.
Zł. 15.000 — nr. 70188, 164487.
Zł. 10.000 — nr. 117501 125512.
Zł. 5.000 — Nr. 103534 145285. 160008
Zł. 2.000 — nr. 19023 22516 3250z 49145
65652 66088 79661 91416 112867.
Zł. 1000 — nr. 353044 7136 18518 20222
26743 343 28761 30415 438608 44786 57573
72909 75887 78052 81101 97462 95048
110147 116394 117646 120793 125793
125596 128633 137471 141288 156686
169991.

STAWKI.
295 352 413 564 617 782 1024 139 234
330 688 958 2041 102 330 44 324 6 632 62
705 866 952 3038 145 392 436 524 43 91
725 870 78 987 4102 386 442 518 723 833
5117 248 345 547 618 79 856 829 35 86 61
96 375 478 514 97 85 839 975 7048 189 264
585 8006 249 368 472 534 944 9016 165 93
278 571 938 40 98.

10000 112 241 365 74 99 508 612 896
921 50 88 11068 72 141 280 340 67 98 472
79 501 870 12068 111 259 307 34 408 709
808 13135 99 234 414 540 800 14010 43 86
240 89 432 822 88 15100 266 302 48 508
16074 102 29 67 273 594 610 792 875 913
50 17039 137 316 22 50 567 611 701 18090
275 246 435 597 99 982 92 12983 344 555
60 934.

20273 305 415 72 516 602 38 92 723866
21088 193 420 483 22028 32 521 647 854
64 23898 312 77 780 856 62 24188 306 81
522 45 96 654 752 924 33 25072 145 95 289
390 467 514 58 738 896 993 26025 137 64
89 217 40 384 700 861 951 27231 387 460
91 736 79 806 18 22 84 909 31 38086 157
27 97 827 93 444 83 501 772 29020 402 30
63 587 718 855 962.

30138 84 298 497 645 760 805 76 983
31057 160 235 52 93 382 425 64 502 43 92
95 694 850 955 32067 92 213 43 415 55
545 679 720 857 921 64 33000 114 873 535
70 728 68 885 934 34032 64 178 87 217 98
477 86 93 913 91 35032 129 237 61 408 559
644 755 841 36046 47 48 73 131 448 88 96
507 27 631 718 58 37054 139 275 367 427
72 625 50 892 38324 582 934 80 83 39006
33 118 312 419 539 835 918.

40006 49 79 240 44 80 349 499 41018 60
42218 68 742 908 43166 236 440 591 673
702 44106 158 565 82 45186 216 492 695
46026 53 102 361 473 570 731 823 47065
1584 20216 73 305 571 692 792 827 86 908
17 73 48253 467 578 665 731 85 874 911
49107 362 436 823.

50130 316 412 501 77 681 818 963 51029
36 55 161 298 3070 325 414 60 518 632 722
816 929 91 52236 300 28 905 53289 31059
66 79 744 56 576 794 818 900 54010 37 194
321 454 510 14 656 832 52 910 55092 145
79 404 11 90 709 835 58 5956068 88 3079
41 434 508 634 56 732 80 951 52 57055 237
340 407 718 804 903 58228 53 479 631 4 69
59048 64 170 87 670 705 37 846 992.
60039 120 27 42 251 335 573 808 901
61044 129 55 94 252 318 60 722 88 853 987
62095 182 185 233 466 615 704 844 909 63028
91 352 593 683 704 18 33 819 92 64193 87
217 24 303 495 504 761 65164 359 511 61
675 724 34 898 912 38 66105 400 569 673
830 67063 107 89 203 81 395 707 88 810
940 68357 422 620 748 90 835 917 69005
177 228 349 466 603 891.

700017 48 134 75 92 267 495 521 63 673
737 811 901 71035 61 115 41 63 68 221 25
43 57 366 515 69 845 59 977 72097 126 233
683 887 997 73100 163 3087 641 848 994
74048 76 162 95 290 381 97 745 45 88 75391
962 90 990 76045 223 86 57 84 418 23 625
930 77119 306 425 33 678 90 709 78031 111
218 308 37 56 97 403 578 84 609 705 907 62
70016 46 53 107 99 96 248 461 513 645 741
806 90 808 78 979.

80044 93 106 29 64 83 853 93 405 93
81057 61 64 117 41 223 34 46 419 860 928
31 82053 97 98 378 551 718 824 83012 93
344 458 552 65 721 22 84015 118 24 524 28
717 66 987 85086 106 41 70 277 307 36 11
477 93 777 886 48 61 80 909 83 86060 69
106 76 261 805 439 42 81 618 604 873 988
87124 319 70 544 653 75 85 765 88006 193
284 90 93 301 64 62 582 85 601 763 891
951 89182 880.

90075 174 392 542 727 910 91009 494
576 653 82 745 92040 61 188 201 41 302
444 556 755 77 905 93012 111 265 814
459 581 872 94274 380 444 45 620 701
5 48 84 96 943 95014 170 875 412 86 78
678 777 90 875 96093 141 69 259 410 73
692 781 803 22 965 79 97110 23 69 836
39 468 509 667 716 880 98284 349 74
561 678 790 905 59 99149 221 46 412
509 37 74 99 787 844 947.

100108 43 49 258 93 324 61 70 93
998 101029 88 265 602 728 39 823 102160
64 416 633 63 72 738 48 69 983 103087
117 853 94 882 995 104229 64 357 499
578 98 604 15 17 780 814 105063 274
308 89 44 58 401 608 43 64 830 906 27
62 79 106238 957 63 97 107067 97 387
99 425 545 658 794 837 930 51 108004
543 651 956 109370 412 43 95 573 721
31 76.

110092 225 306 410 77 515 52 665
745 885 89 933 76 11020 177 277 82
389 95 422 24 534 38 932 37 12068 107
212 93 352 429 600 44 732 904 118045
54 165 221 579 646 114524 55 615 706
62 946 115150 230 507 651 861 931
116122 221 39 323 35 627 960 117118
62 99 441 726 38 820 46 905 118169 222
75 820 04 24 54 415 79 522 41 699 710

63 806 12 999 119001 167 238 351 486
661 789 66 884 901
120062 102 257 457 59 79 539 657
62 72 739 80 83 926 49 121199 231 77
441 84 558 710 122006 235 83 91 80 99
506 705 56

GDYBY FORD ZECHCIAŁ PRACOWAĆ, mógłby zarobić milion dolarów rocznie.

W pismach amerykańskich prowadzona jest ożywiona dyskusja na temat wielkich gaź i pensyj. Dyskusja ta rozwinęła się pod wpływem zarządzeń Roosevelta, który wyraził opinię, że przyjęte w pewnych środowiskach i dziedzinach przemysłu olbrzymie, sięgające miliona dolarów, gaże, nie są usprawiedliwione niczem i anarchizują tylko stosunki między światem pracy, a światem kapitału.

W sprawie tej zaczęli się wypowiadać też publiczni

rozmaici „królowie” dolarów. Magnat filmowy Zucker z Paramountu twierdzi, że przedsiębiorstwu opłaca się wynagrodzenie dla jednego człowieka w sumie miliona dolarów rocznie, jeżeli za tę

gażę przedsiębiorstwo zgarnia jeszcze zyski. Sądzi, on, że tak wysoka gaża pobudza ludzi do nadzwyczajnych wysiłków dla osiągnięcia celu. Natomiast król stali F. Brody twierdzi, że żaden pracownik nie jest wart więcej dla firmy niż sto tysięcy rocznie. Jeszcze inaczej patrzy na tę kwestję znany finansista i filantrop z Bostonu, A. G. Filene. Mówi on: „Gdyby Ford zechciał pracować u mnie, chętniebym dał mu milion dolarów rocznie za to, by móc się stać

wspólnikiem w jego pracy”. Są to głosy z jednej tylko strony. Ciekawe byłoby, co myślą o tem ci, którzy są tematem dyskusji, tj. pracownicy.

Trzy przedmioty w jednym. Papierośnica, lornetka, czy zapalniczka?

Wystawa praktycznych wynalazków.

Od 32 lat odbywa się w Paryżu co rok w bieżącym miesiącu najoryginalniejsza wystawa w świecie. Nosi ona nazwę „Concours Lepine” (konkurs Lepine’a), tak nazwana ku czci jednego z dawnych prefektów policji paryskiej, Lepine’a, który pierwszy wpadł na myśl urządzenia tej wystawy.

Jeśli ma ona istotnie prawo do nazwy najoryginalniejszej w świecie, to głównie z uwagi na to, że ci, którzy na tej wystawie wystawiają swe artykuły, to nie są kupcy, ani przemysłowcy, czy fabrykanci.

ale wynalazcy, skromni poszukiwacze praktycznych udogodnień, rozmaici geniusze, którzy w ciągu roku wpadli na pomysł jakiegoś nieznanego przedmiotu o praktycznej użyteczności i pomysł ten zrealizowali.

Konkurs na najoryginalniejszy i naj-

praktyczniejszy wynalazek zamyka wystawę.

Wszystkie wynalazki pokazywane na „Concours Lepine”, nie są z gatunku tych, które stanowią głośnie wydarzenia światowe, jak np. telefon, albo radio, a żaden z zaprezentowanych wynalazków nie ma ambicji Marconiego lub Edisona. Są to wyłącznie przedmioty o znaczeniu praktycznym, które dzięki swej pomysłowości, mogą w codziennym życiu oddać każdemu człowiekowi, wprawdzie małe, ale nieraz bardzo pożyteczne usługi. Wypełniają one luki, przez które wdzierają się w nasze zwyczaje i obyczaje powszednie. Kłopoty często niepozorne, a jednak uparte, przykre i tak zwane „pechowate”...

Wchodząc na wystawę, znajdujemy się w pośrodku ogromnej ilości drewnianych bud i kiosków,

w których tak zw. demonstratorzy czy li pokaziciele w tajemniczo publicznym w mechanizm wynalazków. Idąc spacerem od budy do budy i od kiosku do kiosku, — możemy napatrzeć się dowolnie najrozmaitszym kawałkom: tu pokazują pomysłowy kurek do butelki, który ma tę własność, że płyn w zwyczajnej butelce, a więc piwo, wino, mleko i t. d. utrzymuje przez 4 godziny w chłodnej temperaturze. Ten cudowny kurek kosztuje tylko 10 franków wraz z broszurą, wyjaśniającą dokładnie tajemnicę wynalazku i sposób obchodzenia się z nim.

Gdzieś indziej młoda kobieta pokazuje, jak można z jednej i tej samej sztuki sporządzić pokolei dowolną ilość sukien, a więc suknie spacerowa, domowa, wieczorowa, do pracy i t. d. W ciągu pół godziny. Tu również dodaje się do sztuki materji wydrukowane objaśnienie wynalazku.

Wielkiem zainteresowaniem, szczególnie młodych ludzi cieszy się pomysłowa papierośnica,

która służy jednocześnie jako lornetka do teatru i jako automatyczna zapalniczka. 3 przedmioty w jednym. Nikt nie zaprzeczy, że papierośnica taka jest praktyczna, a jej wynalazca pomysłowy.

Z przedmiotów gospodarskich sensację stanowi garnek z pokrywką, zaopatrzoną w przyrząd, który podczas gotowania automatycznie

miesza zawartość garnka, a więc np. zupę i głośnym świstem, jak lokomotywa, daje znak, gdy zupa jest gotowa. W tym celu nastawia się działanie przyrządu w pokrywie na dowolny czas. Potrafi taki garnek ocenić szczególnie kucharka, która gotuje z książką kucharskiej.

Tuż obok w sąsiednim kiosku, pokazują bardzo pomysłowy komplet przyborów toaletowych dla zwierząt domowych, jak np. dla psów, kotów i t. d. a dalej w innej budzie, praktyczny pierścienek, którym można natychmiast zastąpić oderwany guzik. Każdy powinien nosić taki pierścienek przy sobie, objaśniał demonstrator, bo ileż ludzi znalazło się już w trudnościach, gdy nagle na ulicy lub gdzieś w mieście publicznym, oderwał się im guzik w jakiejś ważnej chwili składowej garderoby.

Interesowano się ponadto jeszcze igłą

z niekończącą się nicią, a więc igłą, której nie trzeba często nawlekać, gdyż za jednym razem nabiera ona 8 metrów nici. Artykuł bardzo praktyczny dla kawalerów, jak brzmiało objaśnienie.

Tysiąc takich praktycznych wynalazków pokazywano na „Concours Lepine”, małe środki na małe, a przecież nieraz wielkie kłopoty wnoszące do wody troski bezimiennych dobroczyńców o komfort w naszym intymnym życiu i w jego przejawach, najbardziej kapryśnych i niepozornych.

Jabłka najzdrowszym owocem. Wrażliwy żołądek nie lubi wody.

W okresie wzmoczonego spożycia owoców bardzo ważna jest sprawa picia wody. Powszechnie panuje mniemanie, że wody nie należy pić, jedząc owoce, ani po ich spożyciu, gdyż jest to niebezpieczne ze względu na następujące potem zaburzenia żołądkowe.

Medycyna współczesna twierdzi, że picie niewielkiej ilości wody podczas jedzenia owoców nie może nikomu zaszkodzić. Jest to zresztą kwestja przyzwyczajenia, co można doskonale zaobserwować na różnych osobach. Przytem badania medyczne ostatniej doby doprowadziły do ciekawych i rzeczowych wniosków.

Stwierdzono, że duża ilość wody wpływa na wzmoczone

wydzielanie soków z owoców. W laboratorium doświadczalnem zalano jabłka, wiśnie, śliwki, porzeczki, truskawki o temperaturze pokojowej wodą 37 stop. czyli o temperaturze ludzkiego organizmu. Najbardziej napeczniały wiśnie, bo o 60—100 proc. Przyczem w ciągu godziny ilość czerwonych ciałek podwoiła się. Czerzenie i trzęsienie powiększyły się o 60—90 procent. Tak samo silnie powiększały się porzeczki, dużo mniej intensywne owoce, a jabłka tylko o 10—20 procent.

Stąd oczywiście prosty wniosek, że można pić wodę po jabłkach, używać nie wielką ilość po innych owocach, natomiast jest szkodliwa i przeciwwskazana po wiśniach i porzeczkach.

Zmiany, które zaszły z babanami owocami, zachodzą również w żołądku ludzkim. Pęcznienie zjedzonych owoców wywołuje anormalne powiększenie żołądka i wzdęcie górnej części przepony brzusznej. Następuje potem duszność i zaburzenia sercowe. Wydzielanie gazów zostaje zata-mowane

i stąd ostre bóle. Szczególnie niebezpieczne jest pić wodę wraz z zielonymi owocami, które samo przez się wywołują podrażnienie organów trawiennych. Jeszcze bardziej szkodliwe są owoce zepsute, które powodują wzmoczoną fermentację. Jest ona przyczyną nietylko cierpienia żołądkowego ale i zatrucia.

Picie piwa przy spożyciu dużej ilości owoców, jest również niewskazane. Dużą rolę odgrywa temperatura owoców, szczególnie zimą. Jabłka potrzebują 3—4 godzin, ażeby ogrzać się do temperatury targowej (3—7 stop.) do temperatury 16 stop., czy dobrze nagrzanego pokoju. Pomarańcze spowodują swojej grubej skóry potrzebują na to ogrzanie 6—7 godzin. Bardzo szkodliwe zatem są owoce „z lodu”.

Na pytanie, czy niebezpieczne jest spożywać owoce razem z wodą, można dać odpowiedź konkretną. Jeżeli pije się wodę przed jedzeniem owoców, niema w tem nic niebezpiecznego, gdyż organizm prędko wchłania wodę i owoce mają dosyć miejsca. Przeciwnie, jeżeli się pije wodę, jedząc owoce lub po zjedzeniu, trzeba używać jej w bardzo niewielkiej ilości. Kto odznacza się specjalną wrażliwością żołądka, powinien unikać wody. Przetrawienie naraz dużej ilości wody i

owoców może w pewnych razach stać się naprawdę niebezpieczne.

W podróż dookoła świata.



Polski statek szkolny „Dar Pomorza” wyruszył na całoroczną podróż dookoła świata.

Misjonarze irlandcy wędrują po całym świecie

Ongis w czasach średniowiecza misjonarze irlandcy po całej niemal Europie głosili Ewangelię. Niema prawie kraju, zwłaszcza na Północy, w którym dzieje chrześcijaństwa nie byłoby związane z imionami apostołów Słowa Bożego z Irlandji, niejednokrotnie śmiercią męczeńską przypieczętowali

gorliwość swej wiary. Minęło wiele wieków, a wśród Irlandczyków niewiele się pod tym względem zmieniło. Felno ich nadal na różnych placówkach misyjnych, tym razem daleko poza Europą i Zielonym Erynem. Dwa czynniki odgrywa ją tu główną rolę: niezwykle wielka, jak na niespełna 5-miljonową ludność, liczba powołań kapłańskich i głęboka wzruszająca wiara. Pracę misyjną Irlandczyków ułatwia nadto fakt, że są oni jedynym większym, w całości katolickim narodem, mówiącym tak bardzo rozpowszechnionym w świecie językiem angielskim i wszędzie nie mał poza granicami Irlandji, w Ameryce, Kanadzie, Australji, oraz pobliskich Angliji i Szkocji, spotykają licznych Irlandczy-

ków-emigrantów, gotowych zawsze poprzeć

pracę swych współplemieńców. Praktyczna działalność misyjna znajduje nadto mocne poparcie w kraju, gdzie niewytkie pomysłnie rozwija się pomocnicze papieskie Dzieła Misyjne, gdzie przed 18 jeszcze laty założono Narodowe Irlandzkie Seminarjum Misyjne, które dotąd dostarczało misjom 164 kapłanów i 265 aspirantów, w tem 95 misjonarzy czynnych w Chinach, Korei i na wyspach Filipińskich. W roku zeszłym w Dublinie odbył się narodo-

wielki kongres misyjny, obecnie zaś w Mansion House w tem samym mieście otwartą w dniu 25 sierpnia piękną wystawę misyjną, obrazującą działalność Irlandczyków na polu misyjnym. Jak wielkiem zainteresowaniem cieszy się działalność misyjna, świadczy fakt, że w ciągu pierwszego tygodnia wystawy zwiędziło ją 30 tysięcy osób. chociaż Dublin liczy zaledwie nieco ponad 300 tysięcy ludności.

Enzyma z nerek niszczy komórki rakowate.

Na dorocznym kongresie amerykańskiego towarzystwa chemicznego w Cleveland wygłosiła dr. Alicja Macdonald referat, w którym oświadczyła, iż udało się jej zbadać i oświetlić proces i mechanizm powstawania nowotworów rakowatych, co pozwala żywić nadzieję, że w ciągu pięciu lat będzie można opracować metodę skutecznego leczenia i zwalczania raka.

Według dr. Macdonald nerki i nad-

nercze wytwarzają pewne substancje, t. zw. enzymy, które atakują i niszczą komórki rakowate.

Enzyma byłaby więc naturalną reakcją obronna organizmu wobec raka. Zdaniem referentki, zastryki pewnych substancji stymulujących mogłyby podnieść nerki do wytwarzania większych ilości enzymy i przeciwdziałała im w ten sposób szerzeniu się raka oraz do niszczenia istniejących już nowotworów.

Czy i o ile nadzieje i spostrzeżenia pani dr. Macdonald są słuszne — wykaże to niedaleka przyszłość oraz badania laboratoryjne, którym poddany zostanie przez innych uczonych materiał dostarczony przez referentkę.

Referat dr. Macdonald wywołał bądź co bądź duże zainteresowanie w sferach lekarskich U. S. A., a jednocześnie do sprawdzania nowej metody przygotowują się w paryskiej kołach medycznych.

Pierwszy garnek na świecie. Odkrycie pogorzalców.

Dawne to czasy, gdy ludzie mieszkali w jaskiniach podziemnych lub na miotach ze skór zwierząt. Jak pierwotnie było wtedy ich mieszkanie, tak też proste musiało być całe jego wewnątrzne urządzenie.

Spał człowiek na stosie suchej trawy lub liści. Jadł, siedząc na gołej ziemi. Pokarmy spożywali początkowo surowe, a potem już gotowane na mocno rozgrzanych kamieniach, lub pieczone w popiele.

Do noszenia wody służyły mu kociołki, robione z kory drzew, lub koszyki, plecione z gałązek i włókien roślinnych. Nie musiały one być zbyt dogodne, gdyż z pewnością znaczna część wody wylewała się przez szczeliny. To też szcześnie przyszło komuś do głowy żeby oblepić koszyk

z zewnątrz gliną i wysuszyć go i odtąd takie koszyki do przenoszenia wody weszły w powszechno- użycie.

Trwało to prawdopodobnie bardzo długo. Aż raz przytrafiło się nieszczęście: spalił się szalaz człowieka ze wszystkim, co w nim było. Po wygaśnięciu ognia, przyszła pozbawiona schronienia rodzina zobaczyć wśród popiołów, czy ogień czego nie oszczędził. Nie było nic prawie. Z koszyków i ko- białek plecionych pozostały tylko powłoki, jakimi były oblepione. Oglądając jednak te niedzne gliniane czerepy, ktoś zauważył że zdumieniem że zachowały wybornie postać tego naczynia plecionego.

które pokrywały. I co jeszcze, glina stała się teraz twardą, dźwięcząca od uderzenia, na brala też żywej, czerwonej barwy. Wypalona gliniana skorupa stała się doskonałym naczyniem, stokróż lepszym, niż owe patykowe plecionki. Uradowani pogorzalcy niosą skorupę do rzeki, napełniają wodą i wracają z zadowoleniem, pokazując ją sąsiadom.

Nowe naczynie gliniane, to już rodzaj garnka. Można było w niem gotować no sić wodę, ale gotować ją przy ogniu, wrzuciwszy w nią kawał mięsa, czy in- nego pokarmu. Zaczęło się wlec wyra- bianie garnków. Robiono plecionkę z gałązek, oblepiano z zewnątrz gliną i wypalano. Plecionka spalała się w

ogniu, a glina, twardniejąc, stawała się garnkiem. Taki był początek garncarstwa. Dziś robi garncarz gliniane naczynie trochę innym sposobem zapomocą odpowiednich warsztatów.

Nadto wypalane gliniane naczynie polewają szklistą polewą, przez co nie wsiąka zupełnie tłuszcz ani wilgoć.

PODSŁUCHANE

ZROZUMIAŁE.
— Wszystkie kobiety do mnie się uśmiechają.
— Czy pan jest milionerem?
— Nie, fotografem.

PRZED SĄDEM DLA NIELETNICH.
Sędzia: — Czy to jest ten łobuz, który wszystkim lokatorom szyby wybijał?
Matka oskarżonego: — Tak, panie sędzio. Bardzo grzeczne dziecko. Antoś, idź panu sędziemu podać rączkę.

PROTOKÓŁ.
Wczoraj w nocy na ulicy Ciemnej między dwoma podchmielonymi osobnikami wynikła bójka, w trakcie której jeden z nich pchnął drugiego nożem, kładąc go trupem na miejscu. Nieżyjącego złapano. Morderca zbiegł.

DOBROCZYNNOSĆ.
Ktoś zapukał do mieszkania państwa Głabków. Pani domu oświadczyła otwiera drzwi. Na progu stoi jakiś chudy, nieogolony mężczyzna.

— Czy mógłbym prosić panią o cokolwiek do jedzenia? Jestem bezrobotnym artystą cyrkowym.
— A co pan robił?
— Byłem politycznym ognia.
— To szkoda, że pan nie przyszedł do nas w zeszłym tygodniu, jak na strychu wybuchł pożar... Najadłby się pan do syta.

PRZYJACIŁKI.
— Jak ci się podoba moja fotografia Linko?
— Doskonała, oto właśnie tak powinna wyglądać.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...



Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodałkowało na rzecz powodziań?